

Kurier Łódzki

Uważamy że:
 „Obok szkód, jakie kryzys powoduje w całokształcie fizycznych sił rodzin, dotkniętych bezrobociem, niemieli fatalni lub może nawet groźniejsi są moralne skutki współczesnych stosunków gospodarczych. Jednym z najważniejszych objawów wpływu bezrobocia jest spaczony zupełnie rozwój psychiczny i moralny młodzieży”
 (patrz, art. wstępny str. 3-cia)

Numer — 15 gr. pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Telefon: Redakcji nr. 102-29 i 138-26

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Administracji nr. 102-29.

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Skrzynka pocztowa 1/2. Ofiary pocztowa klasyczna ryczałtem

Redaktor lub jego zastępca przyjmują od godz. 2 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez wstrzymania. Wydział Prasowy tel. 132-46.

Proces b. więźniów Brześćcia.

Oskarżeni zrzekają się obrony. Adwokaci opuszczają salę rozpraw. Wyrok spodziewany w czwartek.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Sensacją dnia w Sądzie Apelacyjnym jest proces H. Liebermana i byłych więźniów brzeskich. Przed gmachem Sądu i na niższych piętrach nie jednak nie znamionuje niecodziennie dnia. Przy wejściu wprowadzona jest ścisła kontrola biletów przez woźnych i policję. Przedzielona balustradą sala grupuje po dwóch stronach — z jednej publiczność, z drugiej zaś oskarżonych, obrońców i dziennikarzy. Stoły dziennikarskie obłożone.

Podsiadni zajmują nietylko ławę oskarżonych, ale i zwykłą ławę obrońców. Kolejno zasiadają w pierwszym rzędzie: Lieberman, Pragier, Barlicki, Dubois, wyżej zaś Witos, Kiernik, Bagziński i Ciołkosz. Potężny Mastek czyni jak by honory gospodarza. Przysiadają się raz do tej, to do innej ławki. Śmieje się przytem rubasznie.

Pośrodku sali obraz, czyniący dziwne wrażenie. Stoją jeden za drugim pulpity, jak w szkole. To miejsca, przeznaczone dla obrońców.

O godz. 10.20 obrońcy są już na miejscach. Rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi komplet sędziów, złożony z sędziów: Gacka, Chodeckiego i Wyczańskiego. Za nimi dwaj prokuratorzy: p. Rauze i p. Grabowski.

Przewodniczący sędzia Gacek otwiera posiedzenie. Woźny sądowy melduje, iż nie stawili się oskarżonych Putek, zaś z pośród obrońców adwokaci Urbanowicz i Szurlej. Wezwania wszystkim doreczono.

OBRONA ŻADA WYŁĄCZENIA SĘDZI CHODECKIEGO.

Sędzia Gacek referuje decyzję Sądu w związku ze złożeniem 3 lutego podaniem obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego. Obrona powoływała się na oświadczenie sędziego Chodeckiego w procesie przeciw redaktorowi Małyszce („Gazeta Bydgoska”), gdzie sędzia Chodecki, jako przewodniczący rozprawy, miał się wyrazić, iż osadzenie posłów w Brześciu uważa za odpowiedź na szkodliwie zamach stanu i za konieczność państwa.

Obrona poczyniła tego rodzaju oświadczenie za wypowiedzenie swego sądu o sprawie jeszcze wówczas, gdy w sprawie b. więźniów brzeskich w Sądzie Okręgowym nie zapadł jeszcze wyrok.

ODRZUCENIE WNIOSKU I MOTYWY.

Sąd Apelacyjny zdecydował wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego oddalić.

W motywach sąd podaje, iż na posiedzeniu gospodarczym w czasie rozpatrywania wniosku obrony sędzia Chodecki wezwany do złożenia wyjaśnień, oświadczył, że istotnie brał udział jako przewodniczący w sprawie red. Małyszki, nie przypominając sobie jednak, że użył cytowanego przez obrońcę zwrotu. Oświadczył ponadto, że nie czuje w swym sumieniu najmniejszego konfliktu co do udziału w obecnej sprawie. Po tem oświadczeniu sędzia Chodecki posiedzenie gospodarcze opuścił.

Prokurator wnosil o nieuwzględnienie wniosku obrony, poczem również opuścił posiedzenie.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę, że sędzia Chodecki oświadczył, że w swym sumieniu nie ma żadnych przeszkód, że sprawa red. Małyszki nie ma związku z procesem obecnym, że gdyby nawet sędzia Chodecki użył przypisanego mu zwrotu, to okoliczność ta nie przesądzałaby jego stosunku do sprawy, bowiem ocena sprawy opiera się dopiero na danych procesu, które nie mogły być jeszcze sędziemu Chodeckiemu

mu znane, skoro sprawę red. Małyszki rozpatrywano jeszcze przed przystąpieniem do badania świadków w procesie byłych więźniów brzeskich w sądzie okręgowym — zatem sąd apelacyjny nie dopatruje się ani ustawowych, ani życiowych przeszkód w kwestji udziału sędziego Chodeckiego w sprawie.

OBRONA NIE USTĘPUJE.

Adw. Berenson: — W imieniu całej ławy obrończej mam zaszczyt ponowić wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, na co zezwala mi procedura. Czy nie to i dlatego, że sędzia Chodecki oświadczył, iż nie przypomina sobie swego twierdzenia. Jesteśmy w stanie słuzić Wysokiemu Sądowi dowodem w tym względzie.

Czytam wyrok w sprawie red. Małyszki, gdzie na stronie 2 znajduje się ustęp: „Jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie posłów i podanie ich ostremu regime'owi wojskowemu nie jest po dyktowane chęcią zaspokojenia jakichś instynktów sadystrycznych lecz koniecznością państwa”.

Popieramy wniosek z całym poczuciem odpowiedzialności.

Pozostali obrońcy chórem przyłączają się do wniosku adw. Berensona.

OSTRA POLEMIKA.

Oskarżony H. Lieberman: — Nie ma iny żadnych złudzeń, jaki los nas czeka. Jakkolwiek będzie skład sądu, nie zmieni to faktu, że los nasz został opanowany przez siłę, która jest zwycięska. Niemniej jednak poczuwamy się do obowiązku zabrania głosu w kwestji składu osobowego sądu.

Posel Lieberman poczyna opowiadać o zmianach ogólnych w sądzie apelacyjnym na co przewodniczący sędzia Gacek reaguje ostrą uwagą, podkreślając, że nie ma to związku ze sprawą.

— Przydzielono do sprawy sędziego Chodeckiego — mówi dalej posel Lieberman — który wypowiedział się po linii polityki p. Stawka, który wypowiadał swoje opinie w roli ówczesnego premjera niemniej jednak pozostawał naszym zaciętym przeciwnikiem politycznym. W tym sądzie zasiada również sędzia Wyczański.

Przewodniczący: — Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

P. Lieberman: — Procedura zezwala mi na zawiadomienie sądu o każdym wypadku, który rodzi wątpliwość co do bezstronności sądu.

Przewodniczący: — Już zakomuni kowałem oskarżonemu, że nie ma to związku.

— Odwołuję się od decyzji p. przewodniczącego do decyzji całego kompletu trzech sędziów.

Sędzia Gacek zamienia pare słów z sędzią Wyczańskim, poczem oświadcza: — Skład sądu podziela motywy wyłączone przez przewodniczącego.

Posel Lieberman: — Ograniczam się więc do kwestji sędziego Chodeckiego. W komplecie sędziów zasiada człowiek który bez dowodu napiętnował nas jako przestępców zasługujących na metody Brześćcia.

Przek. Rauze: — Proszę o oddalenie wniosku obrony, jako nieopartego na przepisach prawa.

Adw. Jarosz: — Pragnę dodać, że zgola obojętnem jest, czy dany sędzia coś sobie przypomina, czy nie, a istota tkwi w tem jaki on ma poglad na sprawę. Skoro poglad ten przez sędziego został już wypowiedziany, udział jego w procesie jest niedopuszczalny.

Przewodniczący sędzia Gacek: — Panowie obrońcy w swych przemówieniach zapomnieli zupełnie o tem, iż sąd miał nietylko na uwadze fakt wypowiedzenia rzekomo pewnych słów przez sędziego Chodeckiego, lecz stwierdził, że nawet w wypadku, gdyby słowa te były wypowiedziane, to i wówczas nie zachodzą przeszkody.

Przewodniczący: — Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

P. Lieberman: — Procedura zezwala mi na zawiadomienie sądu o każdym wypadku, który rodzi wątpliwość co do bezstronności sądu.

Przewodniczący: — Już zakomuni kowałem oskarżonemu, że nie ma to związku.

— Odwołuję się od decyzji p. przewodniczącego do decyzji całego kompletu trzech sędziów.

Sędzia Gacek zamienia pare słów z sędzią Wyczańskim, poczem oświadcza: — Skład sądu podziela motywy wyłączone przez przewodniczącego.

Posel Lieberman: — Ograniczam się więc do kwestji sędziego Chodeckiego. W komplecie sędziów zasiada człowiek który bez dowodu napiętnował nas jako przestępców zasługujących na metody Brześćcia.

Przek. Rauze: — Proszę o oddalenie wniosku obrony, jako nieopartego na przepisach prawa.

Adw. Jarosz: — Pragnę dodać, że zgola obojętnem jest, czy dany sędzia coś sobie przypomina, czy nie, a istota tkwi w tem jaki on ma poglad na sprawę. Skoro poglad ten przez sędziego został już wypowiedziany, udział jego w procesie jest niedopuszczalny.

Przewodniczący sędzia Gacek: — Panowie obrońcy w swych przemówieniach zapomnieli zupełnie o tem, iż sąd miał nietylko na uwadze fakt wypowiedzenia rzekomo pewnych słów przez sędziego Chodeckiego, lecz stwierdził, że nawet w wypadku, gdyby słowa te były wypowiedziane, to i wówczas nie zachodzą przeszkody.

Przewodniczący: — Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

P. Lieberman: — Procedura zezwala mi na zawiadomienie sądu o każdym wypadku, który rodzi wątpliwość co do bezstronności sądu.

Przewodniczący: — Już zakomuni kowałem oskarżonemu, że nie ma to związku.

— Odwołuję się od decyzji p. przewodniczącego do decyzji całego kompletu trzech sędziów.

Sędzia Gacek zamienia pare słów z sędzią Wyczańskim, poczem oświadcza: — Skład sądu podziela motywy wyłączone przez przewodniczącego.

Posel Lieberman: — Ograniczam się więc do kwestji sędziego Chodeckiego. W komplecie sędziów zasiada człowiek który bez dowodu napiętnował nas jako przestępców zasługujących na metody Brześćcia.

Przek. Rauze: — Proszę o oddalenie wniosku obrony, jako nieopartego na przepisach prawa.

Adw. Jarosz: — Pragnę dodać, że zgola obojętnem jest, czy dany sędzia coś sobie przypomina, czy nie, a istota tkwi w tem jaki on ma poglad na sprawę. Skoro poglad ten przez sędziego został już wypowiedziany, udział jego w procesie jest niedopuszczalny.

Przewodniczący sędzia Gacek: — Panowie obrońcy w swych przemówieniach zapomnieli zupełnie o tem, iż sąd miał nietylko na uwadze fakt wypowiedzenia rzekomo pewnych słów przez sędziego Chodeckiego, lecz stwierdził, że nawet w wypadku, gdyby słowa te były wypowiedziane, to i wówczas nie zachodzą przeszkody.

Przewodniczący: — Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

Przewodniczący: — Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

OBROŃCY SKŁADAJĄ MANDATY.

— W tych warunkach uważamy wszelką obronę za zbędną, dziękujemy naszym obrońcom za położone trudy, zwalniamy ich z pełnomocnictw i oświadczaemy, że nie będziemy w sprawie udzielać żadnych wyjaśnień.

Z ławy obrończej podnosi się adw. Nagórski:

— W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, że uważamy się za zwolnionych ze swych obowiązków i obronę składamy.

Po tych słowach adwokaci powstają z miejsc i ostentacyjnie wychodzą z sali.

Przewodniczący odczytuje wniosek podpisany przez Witos, Kiernika, oraz adwokatów Szurleja i Urbanowicza w sprawie w związku z chorobą tego ostatniego i zwraca się do p. Kiernika z zapytaniem czy również zwalnia adw. Urbanowicza z obrony.

P. Kiernik oświadcza: — Solidaryzując się z oświadczeniem posła Liebermana podtrzymuję swój wniosek o odroczenie sprawy, nie zwalniam jednak w obecnym stanie adw. Urbanowicza, gdyż nie jest wykluczone, że w razie odroczenia sprawy będzie rozpatrywał inny komplet.

WNIOSEK O ODROCZENIE ODRZUCONY.

Po naradzie sąd postanowił oddalić

Dziś w numerze:

- GENERALNA DYSKUSJA BUDŻETOWA W SEJMIE — Str. 2
- RZADY PRZEMOCY I PIĘŚCI W NIEMCZECH — Str. 2
- EPILOG ZBRODNI NA TLE PARACHUNKÓW RODZINYCH — Str. 4
- ZAKŁADY SCHEIBLERA OGRANICZAJĄ DNI PRACY — Str. 4
- SKRZYNKI LISTOWE W BRAMACH DOMÓW — Str. 4
- NOCNE DYŻURY APTEK — Str. 4
- PRZEBUDOWA DZIEDZINCA DWORCA ŁÓDZ-FABRYCZNA — Str. 5
- ZMIERZCH FINANSOWY FRANCJI, ART. — Str. 6
- CEDULA GIELDY — Str. 6

wniosek obrony o odroczenie rozprawy ze względu na to, że adw. Urbanowicz znalazł nogę już po otrzymaniu zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy i było dość czasu na powierzenie obrony komu innemu.

Sędzia Chodecki przystępuje do referatu sprawy. Ławy obrońców puste. Na ławie oskarżonych siedzą jedynie Lieberman, Mastek, Pragier, Witos i Kiernik. Pozostali oskarżeni opuścili gmach sądu. Udział ich w sprawie nie jest obowiązkowy.

Sala opustoszała. Referat sędziego Chodeckiego odczytywał z wyraźnym akcentowaniem i dobitnie. Odczytywanie trwało kilka godzin, przerywane kilkakrotnie koniecznością odpoczynku dla odczytującego. Odczytywanego referatu słuchali tylko sędziowie oraz prokuratorowie. Dziennikarze pośpiesznie wykończali sprawozdania poświęcając mało uwagi referatowi, który składał się z omówienia wyroku pierwszej instancji, skargi apelacyjnej obrony, odwołania urzędu prokuratorskiego oraz skrótów zeznań niektórych świadków.

Oskarżeni nie wrócili na salę obrad. Odczytywanie referatu nie zostało zakończone i dziś trwać będzie od rana, później spodziewane są przemówienia prokuratorów.

W kołach sądowych spodziewają się końca rozprawy w czwartek. Oskarżeni ciele mówić będą razem około 6 godzin. W tem tempie proces, w którym oskarżeni nie mają już nic do powiedzenia, byłby zakończony wyrokiem w czwartek.

Deklaracja Polski — sensacją Genewy.

Dyskusja nad planem francuskim wrotami dla rewizjonizmu. Uniezależnienie stanowiska od Francji i Małej Ententy. Oświadczenie w myśl wskazówek marsz. Piłsudskiego.

LONDYN, 8.2 (PAT) — „Daily Telegraph” pod nagłówkiem „Polska a martwy francuski plan rozbrojenia” podkreśla, że najcięższym wydarzeniem wczorajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego Raczynskiego, działającego na podstawie instrukcji otrzymanych od ministra Becka. Delegat Raczynski śmiało oświadczył, że plan francuski jest „tak jakby martwy” i że wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że konferencji nie pozostaje nic innego, jak zrehabilitowanie konwencji o bardzo skromnych wymiarach. Pismo twierdzi, że ta enuncjacja była sprzeczna z tezami, ustalonymi między reprezentantami Małej Ententy a Paul Boncour'em. Delegat polski powiadomił wprawdzie Boncoura o tem, co zamierza powiedzieć przy czym Paul Boncour miał nalegać, aby delegat Polski porozumiał się telefonicznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcji, do zmiany tej enuncjacji. Pismo twierdzi, że Polska obawia się, aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła się na konferencję rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego i dlatego Warszawa pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową jak najprędzej do końca.

WOBEK STANOWISKA POLSKI.

PARYŻ, 8.2 (PAT) — Portinax w dłuższej korespondencji z Genewy pisze co następuje: — Polacy obawiali się ewentualności przekształcenia konferencji rozbrojeniowej w konferencję rewizji traktatów, dlatego też z nieufnością spoglądają na „zagadająca gre” prowadzoną przez Paul Boncoura. Nie czekając też dłużej uznali on za konieczne działać na własną rękę. Wczoraj Paul Boncour zgrupował u siebie przedstawicieli państw Małej Ententy, przed stawiając im hasło „tylko plan francuski i nie ponadto”. Niebawem jednak musiał stwierdzić ku swemu zdumieniu, że rząd warszawski nie idzie drogą wskazaną przez niego. Nowy minister polski Beck, wyjeżdżając do Wiednia i Warszawy udzielił swemu zastępcy w Genewie hr. Raczynskiemu instrukcji, ażeby oświadczył komisji głównej Ligi mniejszości co następuje: — Ku naszej wielkiej przykrości musimy skonstatować, iż plan francuski nie ma żadnych widoków uzyskania przewagi. Konferencja winna, aby uniknąć ostatecznego niepowodzenia zadawolić się i to w najkrótszym czasie skromną konwencją o postanowieniach wazj drugo-

trzędni, co do których łatwo będzie można dojść do porozumienia. — Paul Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania tej deklaracji, a nawet na jego żądanie miał skomunikować się hr. Raczynski z ministrem Beckiem telefonicznie w Wiedniu lub Warszawie, lecz daremne były usiłowania. Polskie oświadczenie było utrzymane w takiej formie i w takim tonie, jak sobie tego życzył marszałek Piłsudski. Inicjatywę Polski krytykował to żywo w Hotelu de Berg. Uważamy — pisze Portinax — że Polska miała rację oraz że postanowienie jej jest usługuje na obrabacie. Minister Beck utworzył drogę, na którą Paul Boncour sam będzie musiał wstąpić, o ile nie zechce zdradzić interesów swego kraju. Należy zaznaczyć, że Polska jest drugim krajem sojusznikiem, który odwraca się od planu francuskiego. W piątek przedstawiciel Belgii odmówił w imieniu swego rządu zgody na dwie najgłośniejsze klauzule tego planu.

KONSTERNACJA W NIEMCZECH.

BERLIN, 8.2 (PAT) — Wystąpienie delegata polskiego Raczynskiego na komisji głównej konferencji rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa używa przemówienie delegata polskiego wielką nieśpodzianką, która wywołała ogólną sensację

Wyowdy jego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.

„Germania” daje korespondencji swej tytuł: „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa”.

Podobny tytuł daje również „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

„Börsen Zeitung” razem z innymi dziennikami nacjonalistycznymi wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po poprzednim porozumieniu się z Francją. Dziennik wskazuje jako na znamienity punkt oświadczenia polskiego, że nie wspomina on ani słowa o równouprawnieniu Niemiec.

Natomiast „Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze że w kuluarach konferencji rozbrojeniowej kiwano głowami i mówiono, że Francuzi nie nie wiedzeli o tem wystąpieniu Polski a nawet, że minister Beck wyjechał właśnie z tego powodu, aby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego. W kołach polskich wskazywano zaś na to, że nie należy zabierać w nieskończone dyskusje, gdyż w ten sposób wznacenia się tylko pulki hitlerowskie z obywateli nalegania na przeprowadzenie planu bezpieczeństwa doda tylko odwagi i otuchy polityce rewizjonistycznej.

Lotnictwo — husaria polskich przestworzy.

Wicemin. Składkowski o gotowości bojowej armji.
Przemówienie min. Jędrzejewicza.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Sejm na wczorajszym posiedzeniu ranem kontynuował dyskusję nad budżetem M. S. Wojsk. Zabrał głos jedynie pos. Tebinka (BB), który polemizował z wywodami posła Arciszewskiego z Klubu Narodowego.

Kończąc, mówca zaznacza, że przed wczorajszą Polską wytworzyła niezwykłą zony rodzaj broni. Byli to zakuci w żelazo rycerze i skrzydła mieli w ramionach. To była polska husaria. Lotnik dzisiaj to współczesny polski husarz. Mówca apeluje do rządu, aby udzielił więcej kredytów na polskie skrzydła i jak najwięcej miłości dla lotników.

Po posle Tebinka wszedł na trybunę wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski.

P. płk. Arciszewski — rozpoczął p. minister — postawił sobie zapewne za zadanie namalować w czarnych barwach obraz stosunków w wojsku. Ale co machnął pędzlem, farb nie starczyło i musiał te farby rozcieńczyć. Jego mową nazwałbym mową rozcieńczonych okropności.

P. Arciszewski — mówi dalej gen. Składkowski — mówił ze zgrozą, że jest jakiś taki major w wojsku polskim, który wszystkiemu trzęsie, ale nie powie jego nazwiska, aby nas do reszty nie przestraszył. Jest człowiek, który wszystkiemu trzęsie w wojsku, ale nie major, tylko Marszałek Piłsudski, który trzęsie tak wszystkiemu, że wszyscy się boją bez różnicy stopnia i sam przeprowadza wszystkie awanse.

Nawiązując następnie do słów posła Arciszewskiego, który domagał się wyjaśnień o najcięższej artylerji, fortyfikacji itd. p. wiceminister oświadczył, że p. Arciszewski to wybitny figlarz, bo wie, że łatwo stawiać pytania z jego miejsca, a trudno odpowiedzieć z mojego. Ja się nie pesze. Byłem w gorszych sytuacjach i nie myślę zasłaniać się tajemnicą wojskową. Powiem krótko: Pan Arciszewski wolał: — „mnie to niepokoi i społeczeństwo niepokoi, dopóki mi nie powiesz”. Niech się pan niepokoi. Ja nie jestem pańską niańką, ażeby pana uspokajać.

Na wynik ewentualnej wojny to nie wpływa. Nie powiem tego przez przesadę. Te najcięższe armaty, samoloty, bomby mają naturę tak skromną, że jeżeli się je bardzo chwali podczas pokoju, to klepsko działają podczas wojny.

„Ale jeżeli się o nich nie mówi, to na wojnie szczerkają i pokazują zęby. Jeżeli społeczeństwo jest niespokojne, to

Japonia burzliwie protestuje.

Manifestacje na rzecz wystąpienia z Ligi.

TOKIO, 8.2 (Tel. wł.) — Wczoraj odbyło się w Tokio olbrzymie zgromadzenie, zwołane przez narodowy związek wszystkich stronnictw politycznych. Mówcy wszystkich stronnictw występowały z ciężkimi oskarżeniami przeciwko Lidze Narodów, zarzucając jej, że przez swe stanowisko naraża na szwank pokój na Dalekim Wschodzie.

Wszystkie mowy transmitowane były na cały kraj przez radio. Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu by natychmiast zgłosił wystąpienie Japonii z Ligi Narodów.

Rektor Ujejski wyraża ubolewanie prof. Wałek-Czerneckiemu. Potępienie napaści.

WARSZAWA, 8.2 (PAT) — J. M. rektor uniwersytetu profesor dr. Józef Ujejski złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę profesorowi dr. Tadeuszowi Wałek-Czerneckiemu, którego wyraził imieniem senatu akademickiego uniwersytetu głębokie współczucie i oburzenie z racji dokonanej na niego napaści.

Jednocześnie rektor uniwersytetu wydał następującą odezwę do młodzieży:

„W dniu 6 lutego r. b. stała się na dziedzińcu uniwersytetu rzecz, nigdy

powiem, że wolę takie społeczeństwo, które podczas pokoju niepokoi się o wojnę, aniżeli żebym podczas pokoju było bardzo arbitralne a w czasie wojny rozpaczało.

Po przemówieniu gen. Składkowskiego dyskusję nad budżetem M. S. Wojsk zakończono i izba przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa rolnictwa i Reform Rolnych, które zreferował poseł Strojnowski z BB.

Po przeprowadzeniu dyskusji, przystąpiono do budżetu Min. Oświaty. Referował pos. Stroński.

Mówca omówił wydatki ministerstwa, preliminowane w sumie — 324.597.107 zł., z czego na szkolnictwo ogólne przypada 228.505.351 zł., na naukowictwo i szkoły wyższe — 29.372.251 zł., na wydatki religijne — 22.003.518 zł., na szkoły zawodowe — 16.102.245 zł., na sztukę 2.558.700 zł., na administrację szkolną 11.103.518 zł., na wydatki ogólne i wychowanie fizyczne 14.265.000 zł., na archiwa — 686.283 zł.

Minister Jędrzejewicz w przemówieniu swoim na wstępie omówił sprawę szkolnictwa powszechnego.

Dalej wspomina minister o realizacji programu, rozpoczętego od nowej ustawy szkolnej stwierdzając, iż należy mieć niepłonna nadzieję, że do r. 1935 cały program zostanie zrealizowany i

Rządy przemocy i pięści w Niemczech.

Gabinet pruski składa skargę do trybunału Rzeszy.
Krwawy pogrzeb w Duisburgu.

BERLIN, 8.2. (PAT) Złożony z urzędu gabinet pruski Brauna wystąpił do trybunału Rzeszy ze skargą, domagając się wydania orzeczenia, stwierdzającego niezgodność z konstytucją dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 b. m.

Skarga obejmuje 16 stron tekstu i zawiera całą korespondencję między rządem pruskim a komisarzem Rzeszy dla Prus w sprawie podziału kompetencji między gabinetem i komisarzem.

SWOISTA OBRONA PRAW PARLAMENTU.

BERLIN, 8.2. (PAT) Widownia burzliwych zajęć było wczoraj posiedzenie komisji obrony praw parlamentu. Narodowy socjalista Frank oświadczył, że frakcja jego nie zgadza się na przewodniczenie Loebego w związku z

STANOWISKO AMERYKI.

WASZYNGTON, 8.2 (PAT) — Z kół zbliżonych do rządu informują, że do Stanów Zjednoczonych nie zwrócono się jeszcze o poparcie deklaracji komitetu 19-tu w sprawie nieuznania państwa mandzurskiego.

Stimson w rozmowie z dziennikarzem mi oświadczył, że stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie nieuznania Mandzuko pozostaje bez zmiany.

dotychczas w kronice naszej szkoły nie notowana i w całym słownictwie nie hamiebną. Grupa studentów ośmieliła się napaść na profesora i podnieść na niego rękę. Dokonano tego bez odwagi poniesienia konsekwencji, tchórzliwie. Sromota takiego czynu jest jawna. Senat uniwersytetu stwierdzając w tym czynie obraze całego grona profesorów wyraża przekonanie, że ogół młodzieży akademickiej odczuwa tę sromotę i żywi dla napastników należytą pogardę.

Drugi dzień zawodów narciarskich w Innsbrucku.

Nasi zawodnicy nie wysunęli się dotychczas na czołowe miejsca.

INNSBRUCK, 8.2 (Tel. wł.) — W drugim dniu zawodów narciarskich F. I S. w Innsbrucku o nieoficjalne mistrzostwo świata, odbył się narciarski bieg rozstawny, w którym startowali również Polacy.

Wyniki były następujące: 1) Szwecja 2 godz. 49 min., 2) Czechosłowacja 2 g. 57 m. 45 sek., 3) Austria 2.57.47, 4) Niemcy 2.58 min., 5) Italia 3.1.58, 6) Niem. Zw. Czech. 3.8.8, 7) Polska 3.14.27 8) Jugosławia.

Na 16 zgłoszonych państw brało udział 11. Nie brała udziału w zawodach Finlandia i Szwajcaria.

Z zawodników polskich Berych przyszedł w późniejszym czasie o 8 minut, co było powodem spadku Polski na 7 miejsce. Sztafeta polska była w składzie następującym: Berych, Marusarz Stanisław, Czech i Skupień. Najlepszy wynik osiągnął Marusarz Stan. 46.46. Zawody wskutek odwilży miały zmienioną trasę.

wielony w życie. Zarzut bezprogramowości — zdaniem ministra — nie może go w żadnym wypadku dotyczyć.

Dalej przechodzi p. minister do omówienia sprawy ustawy akademickiej. P. minister precyzuje swoje zapatrywania na tę sprawę, przechodząc następnie do kwestji wypadków bicia przez młodzież szkół najwyższych swoich profesorów tylko dlatego, iż ci skorzystali z przysługującego im w całej pełni prawa, aby — odpowiadając zaproszeniu ciała parlamentarnego — wypowiedzieli swoje poglądy o projekcie ustawy.

Do Moskwy po zamówienia.

Wyjazd delegacji przemysłu polskiego.

Zakłady Scheiblera reprezentować będzie inż. Krasuski.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — W związku z odbywającymi się obecnie w Moskwie rokowaniami delegatów „Polrosu” z przedstawicielami komisariatu sowieckiego dla handlu zagranicznego o przedłużeniu umowy z „Sowpoltorgiem” udaje się do Moskwy delegacja przemysłowców polskich, w celu otrzymania zamówień, przewidzianych w sowieckim planie importowym. W skład tej delegacji wchodzi pp.: Leśniewski, z ramienia Stowarzyszenia Mechaników Polskich i Fabryki Lokomotyw w Polsce, inż. Krasuski — Scheibler i Grohman w Łodzi, dyr. Młociński — huty Królewska i Laura, inż. Braun — Towarzystwo Akumulatorów „Tudor”, dyr. Buhaik i Głębicki — trzoda chlewna i inżynier Tłuczewski, jako przedstawiciel huty „Pokoń”. Jak się dowiaduje nasz korespondent, delegacja przemysłowców polskich wyjedzie z Warszawy prawdopodobnie w niedzielę, t. j. 12 b. m.

tem, iż podczas akcji wyborczej w Lipie wyraził się on o obecnym kanclerzu jako o Słowaku.

Powstała taka burza, wzniecona przez narodowych socjalistów, iż Loeb nie mógł przyjąć do słowa i zmuszony był opuścić salę obrad.

Socjalistyczny „Vorwaerts” twierdzi, iż awantury narodowych socjalistów miały specjalnie na celu przerwanie obrad komisji, aby nie dopuścić do rozważań nad sprawą Ostthilfe.

ATAK NA KONDUKT POGRZEBOWY.

BERLIN, 8.2. (PAT) O gwałtownych zajęciach w Duisburgu-Hamborn nadzieły następujące informacje:

W chwili, kiedy kondukt pogrzebowy zabitego w środę hitlerowca przy głównym udziale narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych przejeżdżał obok torów kolejowych, nagle z jednego z pobliskich zabudów fabrycznych oddano salwę w tłum. Zabity został jeden narodowy-socjalista, 6 innych odniosło ciężkie rany. Napastnicy rzucili przy tem granat ręczny na przechodzących. Liczne oddziały policji w kaskach stalowych i z karabinami w ręku rozpoczęły przeszukiwanie terenów kolejowych.

DALSZE STARCIA I WALKI.

BERLIN, 8.2. (PAT) W ciągu nocy ubiegłej doszło do nowych, licznych starć między narodowymi socjalistami a komunistami, zarówno w samym Berlinie, jak w różnych miastach Rzeszy.

W Berlinie w wyniku bójek, wynikłych w różnych dzielnicach, 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Jest wielu leżących rannych.

W Hamburgu wynikła bójka między narodowymi socjalistami a komunistami.

Bunt na holenderskim krążowniku będzie energicznie stłumiony.

HAGA, 8.2 (PAT) — Minister obrony narodowej oświadczył, mimo wrogich krzyków komunistów i socjalistów, iż rząd holenderski wyśle wszystkie siły do stłumienia buntu na okręcie „Zeeven Provincien”.

Minister oświadczył, iż cała flota Indji Holenderskich otrzymała szczegółowe instrukcje w kwestji stłumienia buntu. Jeżeli statek nie będzie oddany władzom morskim Holandji dobrowolnie, użyte będą najostrejsze środki. Minister zapowiedział wydanie specjalnych zarządzeń, niweczających tajemne wpływy, które powodują rewolty wśród krajołowców Indji Holenderskich.

ZGON HR. APPONYI.

GENEWA, 8.2 (Tel. wł.) — Wczoraj zmarł wybitny naukowiec Węgier znany ze swej działalności na terenie Ligi Narodów hr. Apponyi.

WEZUWJUSZ DZIAŁA.

Trzy kolejne wstrząsy podziemne.

NEAPOL, 8.2 (PAT) — Fala ożywionej aktywności Wezuwiusza trwa w dalszym ciągu. Średnica krateru Wezuwiusza rozszerzyła się o trzy metry.

Zdaniem uczonych — wytworzyły się w głębi wulkanu tak wielkie ilości gazów, iż obawiają się należy utworzenia szeregu kraterów bocznych.

Notowane są stale wstrząsy podziemne o charakterze lokalnym.

Obserwatorium w Catancaro pod Neapolą zanotowało trzy następujące podobne wstrząsy podziemne.

ZEGADŁOWICZ PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Znanym poetą Zegadłowicz poddał się operacji wrzodu na dwunastnicy. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. Kuracja potrwa około dwóch tygodni.

Rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI-go.

CITTA DEL VATICANO, 8.2 (PAT) W przyszłą niedzielę, dnia 12 bm. z okazji XI-jej rocznicy koronacji Piusa XI będzie miała miejsce uroczysta ceremonia religijna w Kaplicy Sykstyńskiej. Mszę św. odawi kard. Locatelli, jako pierwszy z kardynałów kreowanych przez Piusa XI, poczem Papież udzieli obecnym apostołom błogosławieństwa. Po południu podczas niesporów w Bazylice św. Jana Laterańskiego odśpiewane zostanie solenne Te Deum.

Liczba bezrobotnych w Polsce.

269 tys osób zarejestrowanych.

WARSZAWA, 8.2 (PAT) — Według oficjalnych danych statystycznych — liczba zarejestrowanych w Polsce na dzień 4 b. m. bezrobotnych wynosiła 269.577 osób, co w porównaniu z tygodniem ub. stanowi wzrost o 5.319 osób. W Warszawie na dzień 4 bm. zarejestrowanych było 22.828 bezrobotnych, a więc w porównaniu z tygodniem poprzednim więcej o 2.712 osób.

AMB. PATEK W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) We wtorek został przyjęty w Belwederze na audjencji ambasador Patek. Audjencja ta pozostawała w związku z pobytem ambasadora Patka w Stanach Zjednoczonych i jego rozmów w kwestji uregulowania długów wojennych.

KONFISKATY.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Wczoraj zostały skonfiskowane popołudniowe wydania dzienników stołecznych „Kurjer Warszawski”, „A.B.C.” i „Więzczoł Warszawski”.

150 adwokatów z Małopolski chce przenieść się do Warszawy.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Warszawska rada adwokacka rozpatrywała listę 150 podań adwokatów z Małopolski, którzy pragną się przenieść na teren rady stołecznej. W kilku tylko wypadkach rada odmówić ma wpisania na listę adwokatów na podstawie zasięgniętych opinii.

Dyskusja nad francuskim planem rozbrojenia.

Stanowiska przedstawicieli poszczególnych państw.

GENEWA, 8.2 (PAT) — W wtorkowej dyskusji nad francuskim planem organizacji pokoju zabierał głos przedstawiciel Jugosławii, Rumunii, Węgier, Austrii, Holandji, Stanów Zjednoczonych oraz Norwegii.

Gdy Jugosławia i Rumunia opowiedziały się za planem francuskim, przedstawiciele Austrii, Węgier, Norwegii i Holandji zgłosili szereg zastrzeżeń, dotyczących wyodrębnienia z

tego planu pewnych jego punktów. Stany Zjednoczone w osobie swego przedstawiciela stanęły na stanowisku, iż plan francuski dotyczy głównie europejskich państw i wogóle państw członków Ligi. Dopóki plan nie sprężyte dokładnie sposobu uregulowania różnic zdań między temi państwami — Stany Zjednoczone wstrzymają się od wydania swej opinii.

Wisła jeszcze w okowach lodu.

Powódź pod Lublinem.

LUBLIN, 8.2. (PAT) W ciągu ubiegłej nocy powódź w Lublinie przybrała na rozmiarach. W nocy wojsko rozsadzało zatory na Bystrzycy. Woda wdarła się do wielkiego gmachu cyrku na Rusalkach, zalewając również pobliskie domy. Mieszkańców ewakuowano.

W pobliżu Rusalek wydobyto z wody zwłoki topielca.

Wobec obniżenia się temperatury w ciągu wtorku poziom wody na Bystrzycy i Czerniowce zmalował.

Uważa się, iż dalsze niebezpieczeństwo rozszerzenia się powodzi obecnie

nie zagraża. Wisła w pobliżu Lublina jest pokryta szczerłą powłoką lodową, grubości 50 centymetrów.

Zaproszenie Mac Donalda do Waszyngtonu.

LONDYN, 8.2 (PAT) — „Daily Mail” omawiając przyjazd ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie Lindsaya do Londynu, twierdzi, że Lindsay przywozi list osobiisty Roosevelta do Mac Donalda, w którym przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych zaprasza premiera Wielkiej Brytanii do Waszyngtonu.

STAN ZDROWIA ROSTWOROWSKIEGO.

WARSZAWA, 8.2 (Tel. wł.) — Stan zdrowia H. Rostworowskiego jest znacznie lepszy.

SAMOLOTEM DOOKOŁA ŚWIATA.

NOWY JORK, 8.2 — Oficerowie lotnictwa amerykańskiego Griffin i Mottern, przygotowują się do wielkiego lotu dokoła świata. Zamiarem ich jest pobicie dotychczasowego rekordu lotników Posta i Gaty'ego, którzy dokonali takiego lotu w ciągu 8 dni i 15 godzin. Griffin i Mottern zapowiadają, że odbędą ten lot w ciągu 7 dni.

ZJAZD POLAKÓW NA ŁOTWIE.

DYNABURG, 8.2 (PAT) — Odbył się tu pierwszy zjazd delegatów polskich zjednoczenia narodowego na Łotwie. W zjeździe wzięło udział 120 delegatów z poszczególnych okręgów Łotwy. Zjazd wybrał nowy zarząd główny i radę. Zjednoczenie liczy obecnie ok. 1500 członków.

DO PALESTYNY.

WARSZAWA, 8.2. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechało z Warszawy specjalnym pociągiem 270 emigrantów i pionierów żydowskich udających się do Palestyny.

Podwójne niebezpieczeństwo.

Nieznane w dotychczasowej historii rozwoju społecznego rozmiary bezrobocia zmuszają do zastanowienia się, co będzie dalej, jak się ułoży życie w najbliższej przyszłości.

Powszechna pauperyzacja olbrzymich mas pracujących, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, bezsprzecznie odbija się fatalnie na zdrowiu i siłach fizycznych pokolenia dzisiejszego, młodszej, wstępującej dopiero do czynnego życia oraz na rozwoju niedostatecznie odżywionych dzieci.

Obok szkód, jakie kryzys powoduje w całokształcie fizycznych sił rodzin dotkniętych bezrobociem, niemniej fatalnie lub może nawet groźniejsze są moralne skutki współczesnych stosunków gospodarczych. Jednym z najważniejszych objawów wpływu bezrobocia jest spaczony zupełnie rozwój psychiczny i moralny młodzieży, która, albo rozpoczynając już pracę zarobkową, została wyrzucona z zakładów pracy, nie otrzymując równocześnie żadnej pomocy materialnej i opieki moralnej, albo też doświadczyła do odpowiedniego wieku, lub zdobywszy potrzebne jej przygotowanie, nie rozpoczęła w ogóle pracować zarobkowo, stając się ciężarem, trudnym do utrzymania dla rodziny, o ile je posiada.

Należy sądzić, że destrukcyjne działanie bezrobocia na moralność młodzieży stanie się materialem poważnych studiów społecznych, już dziś jednak osadzić można skutki tego stanu rzeczy. Rozwijające się powszechnie poczucie bezużyteczności, wyrzucenia poza nawias społeczeństwa, utrata chęci do pracy, poddanie się wpływom najgorszych moralnie elementów społecznych, rozwój zbrodniczości, skłonność do przemocowania idei antypaństwowych — notują wszyscy, którzy się z młodzieżą bezrobotną stykają.

Niemniejszy jednak jest wpływ bezrobocia na psychikę dorosłych. Z konieczności musi wśród nich powstać coraz większe nagromadzenie ukrytych narażeń, jeszcze prądów niezadowolenia, buntu, poczucia niesłusznej krzywdy społecznej, która spotyka człowieka za to tylko, że chce pracować i być użytecznym członkiem społeczeństwa, gdy tymczasem brak pracy czyni go prosiakiem.

Tworzący się w ten sposób materiał wybuchowy nie jest oczywiście bezpieczny dla spokoju publicznego, nigdy nie da się bowiem przewidzieć, co będzie ta drobna isierka, która wzmieci może pożar powszechny.

Zrozumiałe jest tedy, że ludzie, stojący bliżej zagadnień społecznych, a więc i spraw, związanych z bezrobociem wołają wciąż na alarm. Tem bardziej, że mimo wyjątkowej akcji walki z bezrobociem, w tym momencie zjawia się nowe, niemniej poważne niebezpieczeństwo dla polityki społecznej. Znalezione właściwego kierunku dla tej polityki, odróżnienie momentów korzystnych doradczych od momentów zasadniczych, nie jest w dzisiejszej koniunkturze bynajmniej rzeczą łatwą.

Rząd nie posiada środków dostatecznych, by w oderwaniu od stosunków międzynarodowych, mógł samodzielnie i we własnym zakresie zwalczyć bezrobocie wewnątrz państwa. Ponieważ zaś we współczesnej organizacji gospodarczej siłą decydującą jest kapitał, on ma wpływ na rozwój bezrobocia, od niego bowiem w dużej mierze zależy dalsze utrzymanie lub likwidowanie zakładów pracy, odkrywa się tu niemałe pole do wywierania przezeń odpowiedniej presji.

„Żądacie od nas dziś polepszenia wa-

runików pracy, przestrzegania obowiązków ustaw ochronnych” — powiadają niektórzy przemysłowcy — „to my zamknijemy fabryki i wyrzucimy na bruk nowe setki ludzi. Jeśli natomiast zostawicie nam swobodę, pozwolicie, byśmy się sami układali z robotnikami, dowolnie, według indywidualnych umów, określając warunki ich pracy i czas pracy, to kto wie, czy za tę cenę nie wzmoże się siła produkcyjnych w kraju i nie zwiększy stanu zatrudnienia”.

Od końca 1931 r., kiedy rząd wystąpił z planem zwalczania bezrobocia, czy też łagodzenia jego skutków, rozpoczęła się walka uboczną. Wobec potęgi materialnej kapitału, w walce tej, niestety łatwo jest ulec. A do tej uległości nie-

mniej łatwo jest dorobić pozornie logiczne rozumowanie.

Zupełnie bowiem słusznym wydawać się może, że najważniejszą dziś sprawą jest znalezienie pracy, lub utrzymanie w warsztacie pracy jak największej liczby robotników; czy będą oni natomiast zarabiali mniej lub więcej, czy będą otrzymywali urlopy, pracować krócej lub dłużej, w lepszych lub gorszych warunkach higienicznych, czy kobiety zatrudni się w nocy, lub odejmie się im opiekę nad dzieckiem — wszystko to są kwestie drugorzędne, które ustąpić muszą wobec zagadnienia bezrobocia.

Od takiego rozumowania krok już jeden tylko do przekreślenia tych wszystkich, możnolnie zdobytych ulepszeń w

warunkach pracy robotnika i pracownika umysłowego.

A jednak dla ratowania równowagi finansowej państwa nikomu nie przyjdzie na myśl, że możnaby łatwo cel ten osiągnąć, gdyby się np. w tej chwili skasowało wszelkie wydatki na oświatę powszechną lub na utrzymanie armii. Każdy rozumie bowiem, że taką samą koniecznością państwa, jak utrzymanie armii, jest również utrzymanie szkolnictwa. Powstrzymanie bowiem rozwoju oświaty, uniemożliwiłoby w ciągu szeregu najbliższych lat normalne rozwijanie się życia państwowego.

Nie jest jednak powszechnie zrozumiałe, że tak samo i w dziedzinie nie mniej ważnych we współczesnym pań-

stwie zagadnień społecznych, nie można nagle, dla najważniejszych, choćby doraznych celów, przekreślać tych zasad, które przez szereg lat rozwoju państwa już się utrwaliły lub zaczęły rozwijać.

A łatwiej jest burzyć, niż nanowo odbudowywać i kto wie, jakie siły zechcą stracone pozycje zdobywać. J. M.

ABARID PUDER



Nie zawiera metali, nieszkodliwy, o subtelny miły zapachu, doskonale matuje cerę

„Historyczna” rola czerwonego marynarza Szeleśniaka. Jak odbył się pogrzeb demokracji rosyjskiej. Rozpędzenie wybrańców narodu kolbami karabinowymi — na rozkaz Lenina.

W ubiegłym miesiącu demokracja rosyjska święciła piętnastą rocznicę zwolnienia przez bolszewików wszechrosyjskiego zgromadzenia narodowego, które miało dwoje państwu konstytuujące i zadecydować o jego charakterze. Rocznicą ta, to jedna z najmu tniejszych, jedną z najbardziej żalobnych dla Rosji demokratycznej, to właściwie rocznica pogrzebu rosyjskiej demokracji.

Rząd Lenina przygotowywał starannie wybory, w których setki tysięcy głosów zostały oddane na partię socjalistyczną i republikanów. Nie podobało się to czerwonomu dyktatorowi, który marzył o całej i niepodzielnej władzy nad Rosją. Przeciwnie konstytuanta miała prawo nawet odebrać mu tę władzę, miała prawo nie tylko ustanowić ład i porządek w państwie ale także zadecydować o jego losach. Lenin postanowił działać.

W dniu 18 stycznia 1918 roku plac przed pałacem Taurydzkim wyglądał jak oboz wojenny. Oddziały półpijanych marynarzy z bagnietami na karabinach, z pekami granatów ręcznych u pasów z karabinami maszynowymi pod ścianami, pilnowały pałacu konstytuanta, pilnowały aby „porządek nie został przez nikogo zakłócony”.

Zgromadzenie zostało wyznaczone na godzinę 12 w południe. Ale w Rosji punktualność nigdy nie obowiązywała, więc też i posiedzenie konstytuanta rozpoczęło się dopiero około godziny 4 po obiedzie.

Przedtem jednakże na salę posiedzeń wkroczył oddział uzbrojonych marynarzy pod dowództwem „matrosa” Szeleśniaka który w tem posiedzeniu odegrał smutną „historyczną” rolę.

Szeleśniak stanął z rewolwerem w ręku przed wejściem na tutej posiedzeń i kontrolował przepuszczenie panów delegowanych. Tak zaczęło się to posiedzenie, na którym posłowie należący do obozu niekomunistycznego czuli się, niby skazani na śmierć straceńcy.

Socjalista Szewcow, jako najstarszy wiekiem poseł został wybrany na przewodniczącego izby. Gdy tylko Szewcow wstąpił na podniesienie i siadł na fotelu za stołem prezydyjnym — posłowie komunistów podnieśli taki piekielny wrzask, że prosto o głuchnąć było można. Rozległy się uderzenia w pulpity, krzyki, wywiski, „jestinno” rosyjskie. Szewcow niestety, nie mógł dojść wcale do głosu. Począł dzwonić. To jednak rozeszły się jeszcze bardziej posłów komunistów. Niejaki Awanesow podbiegł do niego, wyrwał mu dzwonek z ręki, zepchnął starca z fotelu prezydyjnego i wprowadził nań komunistę Swerdłowa, który potem został prezesem komitetu wykonawczego rad robotniczych i wojskowych.

Lenin, siedzący wraz z pozostałymi komisarzami ludowymi w loży rządowej, przysła-

dał się temu widowisku ze spokojem. Wreszcie skinął na stojącego obok żołnierza i po dał mu świstek papieru. Żołnierz oddał ten pieczęć członkowi frakcji bolszewickiej. Jak na komendę powstał bolszewik i zaimitował li międzynarodówkę. Socjaliści, którzy po tracił głowę poczęli im wtórować. W trakcie śpiewu przystąpiono do wyboru prezydenta. Wybrany został głosami socjalistów przywódca socjal-rewolucjonistów Czernow. Czernow próbował przemawiać — jednakże bezskutecznie, śpiewano w dalszym ciągu. Rozległy się okrzyki „zdrajca”, „morderca”, „kat”, pod ścianę z nim”. „Kula w łeb nie prezydentowi”!

Na trybunę wkroczył poseł socjalistyczny Zerettełi którego takie same spotkały epitet-y.

Z przebiegu posiedzenia zanosilo się jednak na to, że władza zostanie wydartą komunistom. Mieniszewicy byli w przeważającej większości. Około godziny 11 wieczorem Lenin zadecydował, żeby wszyscy członkowie frakcji bolszewickiej opuścili salę posiedzeń. To samo uczynił rząd Lenina. W sali pozostałi jedynie marynarze i socjaliści. Konstytuanta uchwaliła w tedy jednoznacznie nazwę państwa jako „Federacyjnę Republikę”, konstytuanta uchwaliła przymierze z „ludami”, postanowiła niezawieranie żadnej se pokój separacyjny. Uchwaliła reformę rolną — ale wszystkie uchwały jej pozostały tylko na papierze.

Po wyjściu rzędu i frakcji bolszewickiej doszli do głosu marynarze z matrosiem Wiktozem Szeleśniakiem na czele. Pijani żołnierze poczęli wrze-zeczeć, krzyczeć, wskakiwać na ławki i stoły, trzaskać kolbami gdzie i kogo się dało. Do godziny czwartej pęd ranem wszędzie było już prawie „wykończono”. Szeleśniak wszedł wtedy na trybunę po sełską. Prezydent zgromadzenia Czernow o-

debrał mu głos. Pijany matros w odpowiedzi trzasnął go kolbą w pierś, aż Czernow zwał się pod stół przydyjny. Pijany marynarz Szeleśniak wstąpił wtedy po raz drugi na trybunę i krzyknął do zmęczonych obradami posłów.

„Wynosić się natychmiast do domów”. Prezydent Czernow podniósł się z tu stołu błądy i począł dzwonić, chcąc odebrać głos Szeleśniakowi. — Postępujcie przeciwko prawu, marynarzu, powiedział do pijanego matrosa.

Na te słowa zebrani w sali obrad marynarza wybuchnęli nowymi salwami śmiechu. O godzinie 4 minut 40 nad ranem posiedzenie nie było już „wykończono” i „likwidowano”. Posłowie socjalistyczni wychodzili bla dzi, z popuszczanymi głowami. Nikt już słowa nie śmiał przemówić.

Ostatni wyszedł z garderoby prezydent tego oplakanego zgromadzenia narodowego, Wiktor Czernow.

W korytarzu nie było już nikogo. Przed portalem pałacu stał na wście krasnoarmieje. Spozregłszy, kto wychodził się dał zaśmiać się drwiąco: „Ty, prezydent, wartoby cię tak na bagnet uduzić, jak śledzia”!

Tak skończyło się to posiedzenie rosyjskiej konstytuanta, rosyjskiego zgromadzenia narodowego, które miało wedle tej woli rządu olbrzymiem państwem i oddać władzę w go dne ręce.

Odmieszono, rozpędzono na cztery wiatry, niedopuszczono do głosu — było właściwie pogrzebem demokracji rosyjskiej, o którą walczyli przez tyle lat, za którą szli na Sybir i na szubienicę bojowniczo wolności.

O czym piszą inni? Przegląd prasy.

REAKCJA I REWOLUCJA W NIEMCZECH.

Kurier Poranny.

Pierwsza przesłanka komunistów została spełniona: urzędu kanclerskiego w Berlinie nie maskują już żadne obony, tak pracowicie tkane jeszcze niedawno rokami Straszmana na wspólnie z socjalistą Hermannem Muellerem.

Tworzą w twarz stanął naprzeciw siebie burżuazja niemiecka i proletarijat niemiecki: reakcja i rewolucja.

Okno o oko patrzają na siebie zwyciężone Niemcy się gażące po oręż odwetu. I zwycięska Europa, zbierająca o łaskę pokój...

Pierwsza przesłanka komunistów, którzy torowali żywiołom reakcji drogę do władzy, stała się faktem.

Ala czy i druga ziści się po ich myśli? Czy Hitler zgodzi się postępnie odegrać rolę, jaką mu w swych katastroficznych przepowiedniach wyznaczył aryjski plan Kominternu?

Czy raczej, zaskadzany w stodole, jak Mussolini na

Kapitolu, albo jak Stalin na Kremlu, nie pucel on w ruch wszelkich środków siły, jakie daje mu do rozporządzenia współczesna potężna technika wiedzy, aby siódmo władzy zamienił w siódmo jedynowładztwa, lub w stopień do tronu Hohenzollernów?

Gdy Mussolini przed 10-ciu laty szedł na podbój władzy, doradcy korony wskazali, nie wyliczając wybitnych metów lewicy, sprzeciwili się, zarządzeniu przez króla stanu wojennego, mocnego zżamać i zniszczyć rewolte. „Porwaliśmy” — mówili — skompromitować się naszym: zabawa ich nie będzie trwała dłużej ponad trzy miesiące”.

Jakże inaczej potoczył się bieg wypadków! Mussolini wszedł niedawno dziesięciolecie swej dyktatury; wielu zaś z tych, którzy łaskawie ustąpili mu pola władzy, w nadziei, że stanie się dlań polem porażki, śpią dziś w mogiłach, rozszanięcy na emigracji, lub przemierzają na obojętne szlaki tułactwa, buntu i po niewierki, nie licząc tych, którzy konają, żywcem po grzebanu, na pustynnych skałach liparyjskich.

Wezwujesz gotuje się do ataku.

Niepokojące biuletyny obserwatorium. Inferno ziejące ognistą lawą i popiołem. Święty January patronem okolicznych mieszkańców.

Neapol, w lutym.

Obserwatorium meteorologiczne na Wezwuszu wydaje codziennie niepokojące biuletyny: „Wezwuszu wznaga swą czynność z minuty na minutę, z godziny na godzinę”. Narazie jeszcze specjalnego niebezpieczeństwa, tle z wulkanem jest zaw sze niewiadomo. Może się uspokoić, a może wybuchnąć z taką siłą, jak przed tysiącami lat, kiedy to lawa i popiół zmioły z powierzeni ziemi Pompeję i Herculanium.

I rzeczywistość przybysz zostaje zaskoczony niezwykłym widokiem, jaki przedstawia obecnie Wezwuszu. Ze szczytu krateru wydobywają się ciągle kłęby przeraźliwego czarnego dymu, gazy wulkaniczne rozchodzą się dokoła, zatrutą przeczyszczonej powietrze. Okoliczni wieśniacy przestają na progiach domostw i żegnają się nabożnie patrząc z niepokojem w kierunku rozszalałego olbrzyma.

Przy tej sposobności komentuje się szero

ko fakt cudu krwi świętego Januarego. Jak wiadomo, legenda neapolitańska głosi, że w dzień imienia tego świętego, krew jego, zamieszczona w szklanej ampule w jednym z kościołów neapolitańskich musi zamrzymać, musi się wzburyć. Tylko wtedy neapolitańscy mogą spać spokojnie jak rok długi — Wezwuszu nie niszczy ich płonów i nie odbierze życia spokojnym wieśniakom.

Przypominają więc sobie, czy rzeczywistość krew się wzburyła, czy święty nie poganiwał się na lud, czy dał znać, że niebezpieczeństwo grozi. „Krew ożyła” wołają ci, którzy uczestniczyli w tradycyjnym nabożeństwie, Wezwuszu nie wybuchnie!

To troszkę uspokaja umysły strwożonych ludzi, którzy inaczej pociecaliby się przy pierwszych wstrząsach podziemnych.

Pięć lat temu, w roku 1929, byłem wraz z wyłeczka nad samym kraterem wulkanu.

Wezwuszu wtedy także był niespokojny i lada chwila groził wybuchem. Turysta, który w owej chwili znalazł się nad brzegiem wrzącego kłębowiska lawy, doznawał uczucia oszołomienia, — serca bić przestawało, krew zamierała w żyłach, a nogi wznosiły w powietrze. Oto jest bowiem piekło, przeniesione żywcem na padół ziemski. I tembardziej ów kontrast, jaki istnieje pomiędzy widniejącą stąd cudną zatoką neapolitańską a grozą wulkanu, oszalałego i gotującego się do skoku, jak bestja apokaliptyczna, stwarza taki przeraźliwie przyniatający na strój.

Chwilami ciemna zasłona zakrywała zupełnie otwartą pod naszymi stopami głębi krateru, chwilami płuca pękały od kaszlu, rozszanięcy wstrętnym dymem, przesiąkniętym niemożliwymi do wydechania zapachami, jednakże były momenty, że bestja na chwilę przestawała oddychać. Wówczas po środku krateru wznosił się nieczem świateł, ulepiona z czarnego wosku i błota ślup dymu i ognia. Brzegi krateru zakręgały się wokół niego spadając amfiteatralnie w przepaść piekła. Przewodnik trzymający mnie za pas zamieniony na biodrach wężajno

drzącą ręką wgląd i zerpeo pobladłemi z trwoży wargami „Inferno”.

Rzeczywiście Inferno, rzeczywistość otchłań piekielna, w której przebywają duchy skazanych na najgorsze męki potworów.

Pod naszymi stopami wzdyma się i bury jakiegoś morze lepkie i rozwścieczone, wydziałające zapachy siarki, przez liczne otwory w wysokich brzegach krateru wypływa na półogniasta lawa, niby slina jadawitego gada o przepięknych wymiarach. Lawa, ta stacza się z sykiem wódł, gęstnieje, obejmując swymi skrętami wszystko co na potka na drodze.

To że dokoła nie spotkasz żadnej rośliny żywej, żadnego mizernego krzaka, wszystkiego wypalone, wszystko zatrute, do samych korzeni, prosto ani śladu życia. Skaczemy po gęstniejącej pokrywie lawy niczem po szkle ugnijającym się pod naszymi nogami. Zelőwki palą się na popiół, stopy parzą boleśnie — przewodnicy nie chcą dłużej pozostać w tem piekielnym miejscu — „uciekać” wołają, „uciekać”. Lapił się gniwa.

I uciekaliśmy wówczas, w oym nieszczęsny roku 1929, kiedy to lawa zmioła z nie

mi kwitnącą ziemią i zielenią wioski Terzino, uciekaliśmy, a za nami szalał Wezwuszu.

Lawa, oddalając się od krateru staje się czarna i twardnieje, jak to już wspominałem powyżej, a droga jej jest drogą śmierci, drogą zupełnej zagłady. Wkońcu dodać należy, że to całe ponure widowisko odbywa się przy akompaniamencie potężnych grzmotów, dochodzących z pod ziemi.

Nie wiadomo, co się może zdarzyć obecnie, Wezwuszu może się uspokoić tak nagle, jak nagle zaczął działać. Może być do brze, a może się zdarzyć nieszczęście. Wezwuszu, to przecież nie atrakcja turystyczna, oglądanie krateru Wezwuszu można w każdej chwili przypłacić śmiercią i zginąć w potokach wytryskującej nagle, bez wszelkich zapowiedzi, lawy ognistej, lub prosto zostać przysypanym popiołem, jak to stało się z Herculanium i Pompeją.

Co dzień niesie?

Table with weather forecast for LUTY 8 ŚRODA. Includes temperature (Wschód słońca 7.06, Zachód słońca 16.32) and other details like 'Przybyło dnia 1.28'.

„NA DZIEŃ DOBRY”

Świat i ludzie.

Nie jeden się ludzi, że zna świat i ludzi, a również kobiety. Nim go los nie zdrzei, bo słowiczych treli dziś niema, niestety.

Trza mieć mocne stopy, za życia okopy iść pewnie i twardo. Jeśliś nie dość chwy, spotkasz się najwyżej z szyderstwem i wzgardą.

F. au.

Pożegnanie p. Wojewody Juszczolca.

W onegdajszym pożegnaniu Pana Wojewody Juszczolca, które odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, korpus Policji Państwowej reprezentowany był przez: Komendanta Wojewódzkiego insp. dr Torwińskiego, inspektora Niedzielskiego, insp. Noska, podinsp. Złotowskiego, nadkomisarza Brożyńskiego i Weyera oraz komisarza Frankowskiego.

W imieniu policji przemówił insp. Torwiński, żegnając Pana Wojewodę Juszczolca oraz witając nowego Wojewodę P. Aleksandra Harke-Nowaka.

PP. Wojewodowie skierowali serdeczne słowa odpowiedzi pod adresem korpusu policji państwowej.

Skrzynki listowe w bramach domów.

(b) Jak wiadomo, rozporządzeniem min. poczt i telegrafów, we wszystkich domach winny znajdować się skrzynki listowe, do których listonosze będą wrzucali korespondencje lokatorów danego domu.

Tymczasem właściciele nieruchomości opierają się temu zarządzeniu, tłumacząc się brakiem funduszy na tę nierentującą się inwestycję.

Wobec powyższego władze pocztowe przystąpią do urzędzenia tych skrzynek własnymi siłami poczem należność będzie wyegzekwowana od właścicieli domów wraz z kosztami egzekucyjnymi przez organa skarbowe.

Warto zaznaczyć, że jedynie kilkanaście domów w śródmieściu posiada takie skrzynki na korespondencje.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9, B. Gluchowski, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307, A. Piotrowski, Pomorska 91, L. Stockła, Limanowskiego 47.

Na tle porachunków majątkowych. Scysje rodzinne zakończone morderstwem. Stryj - zabójca na ławie oskarżonych. Stefan Pardon skazany na 3 lata więzienia.

(a) Dnia 20 września 1932 r. w godzinach porannych policja powiadomiona została o zabójstwie dokonanym przy ul. Słonecznej 3 w Widzewie. Policja ustaliła, że w czasie sprzeczki zamieszkały pod wskazanym adresem Stefan Pardon wystrzelał z rewolweru w klatkę piersiową i serce zabij swego bratanka Stanisława Pardona. Zabójcę aresztowano i wdrożono śledztwo, które ustaliło, że bracia Józef, Stefan i Władysław Pardonowie byli współwłaścicielami domu przy ulicy Słonecznej 3.

Na tle rozrachunków i w związku z administracją domu i inkasowaniem należności za komorne od dłuższego czasu między braćmi wynikały nieporozumienia głównie wskutek tego, iż Stefan Pardon, uznając iż w budowę domu wniósł więcej pieniędzy niż pozostali dwaj, żądał większego udziału w zyskach. Najczęściej dochodziło do scysj między braćmi Stefanem i Józefem Pardonami. W obronie Józefa stał syn jego Stanisław, liczący lat 20.

Ostatnio stosunki doszły do najwyższego napięcia. W dniu 19 września 1932 roku Stefan Pardon spotkał przypadkowo na przejściu kolejowym swego bratanka Stanisława, przyciem zdamu to mu się, iż Stanisław spełniał pogardliwie w jego kierunku. Oburzony ten zebrał bratanka Stanisława u siebie i odszedł.

W dniu 20 września 1932 roku w godzinach rannych wracając z nocnej pracy, jako monter elektryczny Stefan Pardon spotkał w pobliżu swego domu Kazimierza Blocha i Władysława Brudzę, z którymi nawiązał rozmowę i opowiadał o stosunkach swych z bratem Józefem.

Po chwili Stefan Pardon i Brudza weszli do sieni domu, gdzie mieszkali Pardonowie, zarówno Stefan, jak i Józef.

Tu spotkali się obaj bracia. Stefan wszczął sprzeczkę. Na odgłos awantury zbiegli się lokatorzy, tudzież przybył syn Józefa Pardona, Stanisław.

Stanisław prosił ojca, by szedł do mieszkania. Gdy oddalił się, Stefan Pardon począł ich lżyć, poczem sięgnął do tylnej kieszeni spodni.

Obecni przy tem lokatorzy zaczęli krzyżeć, iż będzie strzał. Na krzyki te Józef Pardon i syn jego Stanisław zawrócili. Jeden schwył Stefana Pardona za nogę, drugi za marynarkę i przewrócili na ziemię.

Gdy zamierzali odejść, Stefan Pardon zerwał się i oddał do Stanisława Pardona trzy strzały, raniąc go śmiertelnie w serce i płuca.

Stanisław Pardon doszedł do mieszkania i tam w kilka minut później zmarł. Wczoraj Stefan Pardon zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Wyjaśnił, że strzelał na postrach i nie miał zamiaru zabić bratanka.

Zbadani świadkowie scharakteryzowali stosunki, jakie panowały między braćmi. Następnie zeznali świadkowie pracownicy elektryczni, którzy stwierdzili, że Stefan Pardon będąc monterem uległ w swym czasie porażeniu prądem i od tego czasu zauważyli u niego objawy zdenerwowania. Biegli lekarze orzekli, że Stefan Pardon od wypadku porażenia prądem był w stanie wzmoczonej pobudliwości psychicznej, jednak z czynu zabójstwa zdawał sobie dokładnie sprawę.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illniczy, oskarżał prokurator Joel, bronił adw. Biłk.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego 37-letni Stefan Pardon uznany został winnym zabójstwa swego bratanka i za przestępstwo to skazany na 3 lata więzienia.

Przy influencji winno się często przecyszczać żołądek i jelita naturalną wodą gorzką Franciszka - Józefa.

W obronie systemu wymiaru podatków miejskich. Memorjał samorządu łódzkiego do Min. Skarbu i klubów poselskich. Protest przeciwko planowanej redukcji urzędników Magistratu.

(a) Sprawa zapowiedzianego projektu przekazania wymiarów podatku lokalowego od nieruchomości i od placów niezabudowanych przez Magistrat m. Łodzi władzom skarbowym, wywołała wielkie zaniepokojenie wśród pracowników samorządowych.

Jak donosiłmiś Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej poczynił już odpowiednie zabiegi u miarodajnych czynników, złożył odpowiednio umotywowane memorjały, wskazując na niepożądane objawy, które odbijają się ujemnie nie tylko na finansach samorządu, ale pogłębia bezrobocie.

Niezależnie od tego samorząd m. Łodzi rozpoczął również zabiegi w kierunku utrzymania dotychczasowego systemu wymiaru podatku od lokali, placów i nieruchomości.

Wczoraj w sprawie powyższej wyjechał do Warszawy ławnik wydziału podatkowego p. Kuk który interwenjować będzie w Ministerstwie Skarbu, gdzie złożył memorjał samorządu łódzkiego oraz poczynił zabiegi w klubach sejmowych, aby posłowie z chwilą gdy sprawa powyższa będzie omawiana na forum Sejmu, zajęli odpowiednie stanowisko.

W memorjale samorząd łódzki stwierdza, iż przed niedawnym czasem, samorząd

łódzkiemu odebrane zostały prawa egzekucyjne, które przekazano władzom skarbowym, wskutek czego kilkadziesiąt osób uległo redukcji, a niezależnie od tego znacznie wydziałona została funkcja samorządu jak również znacznie opóźnione jest wplanowanie funduszy.

Wymiar podatków wyżej wskazanych przez władze skarbowe, spowodowałyby dalszą redukcję około 250 urzędników, którzy nie tylko ulegliby redukcji, lecz musieliby być przeniesieni na emeryturę, co naraziło

by Magistrat na pokaźne straty, gdy w rzeczywistości urzędnicy ci zdolni są jeszcze do pracy.

Wyplata emerytur tak wielkiej liczbie urzędników, wskutek zastosowania przymirowej redukcji podważy znacznie budżet samorządu łódzkiego, i tak już okrojony ze względów oszczędnościowych.

Samorząd łódzki wskazuje wreszcie na sprawność aparatu wymiarowego, jakim rozporządza i domaga się utrzymania dotychczasowego stanu.

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Kurier Łódzki” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Zakłady Scheiblera ograniczają dni pracy. Możliwość dalszego uruchomienia.

(a) Na murach fabryki zakładów Scheiblera wywieszono zostały obwieszczenia w których dyrekcja zawiadamia robotników, iż z racji braku zamówień, z dniem 20 lutego r. b. produkcja zostaje ograniczona z 3 dni na 2 dni w tygodniu.

Ograniczenie to wywołało zaniepokojenie wśród robotników, albowiem zarobki ich są minimalne i nie wystarczają na utrzymanie.

Wobec tego robotnicy za pośrednictwem związków zawodowych postanowili poczynić odpowiednie starania w pierwszym rzędzie w zarządzie firmy, następnie zaś u inspektora pracy.

Pozatem dowiadujemy się, iż w końcu lutego r. b. przewidywane jest, iż uruchomione zostaną dalsze oddziały Ziemoczonych Zakładów.

Advertisement for Shempural 40. Text: 'Tylko chwilek godziny tygodniowo winniście poświęcić pielęgnacji swych włosów Myjcie je jednakoż Shempuralem Kollontay's, a będziecie zawsze tchnąć świeżością.' Includes an image of a woman's hair.

Prywatne szkoły powszechne w Łodzi będą likwidowane jeżeli nie poprawią stanu higienicznego i sanitarnego.

(a) W związku z wejściem w życie nowego ustawy o ustroju szkolnictwa, Inspektor

szkolny m. Łodzi zwrócił uwagę na szkolnictwo powszechne prywatne, a przede wszystkim chedery w których warunki higieniczne są fatalne.

Akcja włóknarzy na terenie okręgu.

(a) Rozpoczęta przez związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego akcja o zawarcie umowy zbiorowej, prowadzona jest planowo.

Związki pragną zapewnić sobie powodzenie, przeprowadzając obecnie akcję wśród włóknarzy na terenie okręgu, a mianowicie w Rudzie Pabianickiej, Tomaszowie, Zgierzu i Piotrkowie, gdzie jak się dowiadujemy zwołane zostały wiece włóknarzy.

Obecnie odbywa się wizytacja szkół powszechnych prywatnych w Łodzi, które otrzymują zarządzenia władz szkolnych, w kwestji podniesienia stanu estetycznego i higienicznego.

Niezależnie od powyższego w szkołach prywatnych muszą być zatrudnieni nauczyciele posiadający uprawnienia do nauczania w szkolnictwie powszechnym, jak również szkoły muszą posiadać statut, uk nas informują już od nowego roku szkolnego, szkoły nie odpowiadające tym wymaganiom, będą likwidowane.

ROZDZIAŁ XII.

Alarm w Pradze.

Władysław Sale i Konstanty Jordan siedzieli w oknie ambasady amerykańskiej w Pradze i przyglądali się posępnie wspaniałej, barokowej masie pałacu Czernin. Przybyli samolotem z Warszawy przed sześciu godzinami, z których pięć spędzili w Hotelu Ambasadorów. Wywrócili cały ten gmach do góry nogami z rezultatami więcej niż mizernej. Prawda, że pokojówka doręczyła im list Karoliny, wśród potoku zachwyty nad panią, „taką śliczną i hojną”. Karolina nie napróżno poświęciła swoją reputację i banknoty. Ale Władysław i Jordan domyślili się i bez jej listu, że dziewczyna wpadła w ręce Krylenki i jego bandy. Fakt jej zniknięcia był aż nadto wymowny. List pisany w ośpiechu nie zawierał żadnych konkretnych szczegółów. Z nazwisk tylko: „Tito”, brzmienie nieznane ani Władysławowi, ani Konstantemu.

„Jestem w rekach Krylenki — jest dwóch innych — jeden Tito — gatunku mordercy - uwodzicielskiego — napewno grube ryby. Nie martwię się — nie boję się — lecimy samolotem. K. D.”

To było wszystko. Nic wyraźnego. Żadnej wytycznej dla pościgu.

— E! To odważna dziewczyna — za uważył Jordan.

— O, tak — potwierdził skwapliwie Władysław. — Ach, żeby ten policjant już wrócił.

(d. e. n.)

machnął ciężką ręką. — Bawię się ogorodnictwem.

— Wiem. Rozumiem — uśmiechnął się Boughton.

Thompsonowi nie przypadła do gustu ta atmosfera wzajemnych komplementów i niedomówień.

— Jestem człowiekiem prostego serca — rzekł — i nie lubię takich rzeczy... między przyjaciółmi. Myślałem, że nazwiesz się Bone. Przedstawiłem ci panu Sabinowi jako Bone'a. Wytłumacz mi się, co to znaczy!

Głos zadętył mu wzburzeniem, a twarz stała się poprostu purpurowa.

— Nie unosz się, Jerzy — odparł Boughton. — Chyba rozumiesz, że musiałem mieć po temu poważne powody.

— Naturalnie — przytaknął uprzejmie Sabin.

Thompson huknął pięścią w balustradę.

— Nie uznaję żadnych powodów! — krzyknął. — Uważam, że postąpiłeś z mną bardzo niehonorowo, panie Bone, czy Boughton, czy licho wie jak tam! Przyjechałeś tutaj w podrzwanym celu i kazałeś się przedstawić panu Sabinowi pod fałszywym nazwiskiem. Tak się nie postępuje między przyjaciółmi. Wobec tego...

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Nie uznaję żadnych powodów! — krzyknął. — Uważam, że postąpiłeś z mną bardzo niehonorowo, panie Bone, czy Boughton, czy licho wie jak tam! Przyjechałeś tutaj w podrzwanym celu i kazałeś się przedstawić panu Sabinowi pod fałszywym nazwiskiem. Tak się nie postępuje między przyjaciółmi. Wobec tego...

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

— Powiedz wprost, że wypowiadasz mi dom jako oszustowi.

— Jeżeli już to powiedziałeś, to tak. Przekro mi, ale inaczej nie mogę. Panie Sabin, przepasz paną za tę idiotyczną historię. Chyba mi pan daruje!

Advertisement for 'SKARB CARÓW' by VAL GIELGUD. Text: 'Autoryzowany przekład z angielskiego.' Includes an image of a crown.

— Mam nadzieję, że nie przyszłoby mi nie w porę — zagrzmiał przyjaźnie Thompson. — Opowiadałem Frankowi o paniskim balkoniku, ale mi nie uwierzył. Myśli, że bujam. Franku, pan Sabin — mój przyjaciel Frank Bone, poeta.

Zasłmiał się tak hucznie, iż zdawało się, że balustrada drży niczem kamerą. — Sezonowy poeta, panie Sabin — uzupełnił skromnie Bone.

— Bardzo mi przyjemnie — rzekł Sabin, patrząc bacznie na nową twarz. Bone nie wyglądał na poetę. W przeciwieństwie do Thompsona, który chodził z gołą głową, miał na głowie kapelusz panama, wciśnięty na same oczy. Twarz miał szczupłą i regularnie rysy, ale w tej chwili szpecił go dwudniowy zarost. Naogół r. był wrażenie człowieka inteligentnego i zdignionego. Sabin zwrócił uwagę na jego jedwabną koszulę.

— Poezja — firda — ciągnął sympatycznie poeta. — Jestem w rzeczywistości żołnierzem i tylko na urlopie pozwalam sobie na zarost i wierszokle-

two. Pozwala mi to nie myśleć o przyszłej wojnie.

Sabin zajął się butelką i niebieskim syjonem, przyniesionymi przez Giuseppe.

— Pan zmienił wygląd, kapitanie Boughton, nie tylko nazwisko? — rzucił zniechęca.

Zapadła kłopotliwa cisza, przerywana tylko sykami syjonu.

Thompson zerwał się czerwoną jak rak. Frank Boughton vel Bone pozostał spokojnie na miejscu i nawet sięgnął po papierosa. Sabin zwrócił się do gości ze szklankami w obu rękach.

W poniedziałek, dnia 6 lutego 1933 r. zmarł

CZESŁAW MIŁADOWSKI

dlugoletni pracownik firmy Przemysł Chemiczny „BORUTA” Sp. Akc. w Zgierz.

W zmarłym straciłmy gorliwego towarzysza i zacnego człowieka, którego na zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Pracownicy Zakładów Chemicznych Przemysł Chemiczny „Boruta” Sp. Akc.

Zwycięstwo życia nad śmiercią.

W roku 2075 będzie 10 miliardów ludzi na ziemi.

100 ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia.

Królestwo cieni pochłania rocznie 32 miliony ludzi.

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia, a 90 tysięcy śmieje co dnia.

Przyglądnijmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych.

Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach.

Rocznie na naszej planecie rodzi się 52 miliony ludzi, królestwo cieni pochłania 32 miliony.

Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi około 20 milionów istnień ludzkich.

Z poważnej tej cyfry mogłyby co roku powstawać państwa o zaludnieniu, jakie posiada Rumunia.

Rodzina na całym świecie zamyka się według statystyki z r. 1930, w imporującej cyfrze 2 miliardów ludzi.

1.050 milionów zamieszkuje Azję, 550 milionów Europę, 230 Amerykę, 164 Afrykę i 9 milionów Australię.

Skoro zważymy, że według spisu z r. 1910 było „tylko” 1.600 milionów mieszkańców, cyfra z r. 1930 świadczy o niesłychanej płodności rodzaju ludzkiego.

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie powstrzymują pochod ludzkości, o ile chodzi o coraz to nowe pokolenie ludzkie, przeważając liczbą zmarłych.

Ostatnie trzęsienia ziemi pochłonęły 10.000 ofiar i ubytek ten natychmiast został pokryty.

Ostatnia wojna pochłonęła 10 milionów ludzi. — Jednakże w czteroltnich krwawych zmaganiach przybyło 60 milionów nowej ludności, a więc o 20 milionów mniej rocznie, niż w czasach pokoju.

Statystycy chętnie porównują ciągły wzrost ludności, ze sumą złożoną w depozycie w banku, której wartość w miarę

czasu i dobrej koniunktury nieustannie wzrasta.

Biorąc za podstawę powyższe mniemanie, wyliczyli że w r. 1966 zamieszkać będzie 3 miliardy ludzi, zaś w roku 2075 planeta nasza żyć będzie musi.

ia olbrzymie rzesze ziemian: 10 miliardów.

Te obliczenia „suchych” statystyków nie są zbyt zachęcająca wizją. Pocięsza nas natomiast jeden z dowcipnych pisarzy francuskich, któremu wydaje się, że

Konieczność zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wnioski Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Z uwagi na poruszoną już konieczność dostosowania postanowień rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego ustawy o państwowym podatku przemysłowym, do treści i ducha przepisów noweli z grudnia 1931 roku, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ostentacyjnie wystąpiła w tej mierze ze szczegółowo uмотywowanymi wnioskami. W szczególności najwięcej zastrzeżeń następuje par. 24 rozporządzenia, dotyczący sposobu opodatkowania pośredników handlowych, co uzasadnia potrzebę uchylecia wzgl. zmodyfikowania zawartych w nim, a niezgodnych z nowelą granicznych, pozbawiających pośredników prawa utrzymywania składów i zakładów handlowych, jako też przyjęcia wania del credere. Poza tem zdaniem Izby, nieodzowne jest wyrażenie unormowanie w ramach rozporządzenia wykon. spornych w praktyce kwestyj, dotyczących sposobu opodatkowania przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego, które równocześnie trudnią się sprzedażą na rachunek własny, jako też ustalania wykładni, iż opodatkowaniu podlegają tylko kwoty prowizji faktycznie otrzymanej przez pośrednika.

Zkolei Izba podniosła potrzebę uchylecia ograniczeń wprowadzonych przez roz

porządzenie wykonawcze w zakresie limitacji handlu hurtowego oraz ze względu na zbyt rygorystyczne przepisy par. 33 rozporządzenia, wystąpiła o uwzględnienie zasady, iż płatnikom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, należy przyznać prawo potrącania z podstaw wymiaru nieściągalnych należności pod warunkiem należytego ich udokumentowania. Poza tem Izba poruszyła konieczność udostępnienia ulg podatkowych przedsiębiorstwom, sprzedającym swe wyroby firmom gdańskim, dotychczas bowiem ra mowe upoważnienia wprowadzone w tej mierze do noweli omal wcale nie zostały wykorzystane, jako też stornuowała szcze gółowo wnioski, dotyczące trybu zasię gania opinii Izby Przemysłowo-Handlowej w wypadkach, gdy dla ustalenia sto sunku podatkowego decydujące znaczenie mają zwyczajne handlowe.

W końcu Izba zwróciła uwagę na potrzebę wprowadzenia do par. 124 rozporządzenia, dodatkowego wyjaśnienia, wyraźnie ustalającego, iż do liczby robotników miarodajnej dla określenia katego rii świadectwa, nabywanego przez przed siębiorstwa przemysłowe, zaliczyć należy obok robotników tylko majstrów i tych niższych oficjalistów, którzy wykonywują

Ustalanie zasad scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa.

Według informacji pozyskanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie zleci ma Łódzkiej Izbie Skarbowej przeprowadzenie wstępnych prac badawczych, łączących się ze sprawą ustalenia zasad scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa.

W związku z tą wiadomością nadmienić wypada, iż Izba Przemysłowo-Hand

lowa w Łodzi już w okresie uprzednim wyraziła gotowość najdalej idącego współ udziału przy przeprowadzeniu odnosnych prac w wypadku, gdy Ministerstwo Skarbu zapoczątkuje je bezpośrednio lub też przeprowadzenie ich zleci lokalnym władzom skarbowym. Równocześnie całością kwestyj, łączących się z zaktualizowaniem zagadnienia scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa będzie w dniu 10 b. m. przedmiotem obrad specjalnej w tym celu w Łodzi utworzonej Podkomisji, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji gospodarczych Łodzi, reprezentujących interesy włókiennictwa.

Obrady budżetowe w komisjach radzieckich.

(b) W ciągu bieżącego tygodnia radziecka komisja skarbowo - budżetowa odbędzie trzy posiedzenia w sprawie preliminarza budżetowego.

Przy obecnym tempie pracy komisji, budżet zakończony zostanie w komisji jeszcze w miesiącu bieżącym poczem rozpocznie się sesja budżetowa rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie rady odbędzie się prawdopodobnie dopiero w dniu 22 lutego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

bezpośredni dozór nad robotami, co odebraoby podstawę niesłusznej wykładni, iż do ilości „najemników” zaliczyć można również i umysłowych pracowników.

Termin składania zeznań na podatek obrotowy upływa w dniu 15-ym lutego.

15 lutego mija termin składania zeznań na podatek obrotowy 1932 r. Do składania zeznań obowiązane są przedsiębiorstwa I i II kategorii oraz pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych. Niezłożenie zeznania przez firmę, obowiązane do składania ich, pozbawia je prawa wniesienia odwołania.

Do składania zeznań obowiązane są także te firmy, które posiadają wprowadzone zwolnienia w myśl ustawy o składaniu zeznań, jednak uzyskały te zwolnienia w związku z ulgowym okólnikiem o nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1932.

W Pabjanicach powstało Koło Związku Podoficerów Rezerwy. Wybory zarządu nowej placówki.

1) Wczoraj w Pabjanicach odbyło się uroczyste otwarcie koła miejscowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, którego inicjatywę dał okręgowy organizator tej w Łodzi.

Z ramienia Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy udział w uroczystościach wzięli sekretarz okręgu, p. Bronisław Błaszczak, który zebraniu organizacyjnemu przewodniczył. Zebranie niezwykle liczne odbyło się w lokalu i Słow. Właścicieli Nieruchomości w Pabjanicach przy ul. św. Jana 1. Po powitaniu zebranych i przedstawieniu celu i potrzeby organizowania podoficerów rezerwy przez przewodniczącego zebrania, p. Błaszczaka, przewodniczący komisji organizacyjnej koła, p. Walenty Romanowski, zdał obszernie sprawozdanie z przebiegu prac organizacyjnych, które mimo wielu trudności doprowadzono do końca, t. j. do zawiązania koła pabjanickiego.

Mównarczyk — przewodniczący, Leon Wadowski i Stefan Fryd. Sad koleżeński: Józef Beze — przewodniczący, Jan Tomaszewski i Józef Kosmowski.

Po wyborach w wolnych wnioskach poruszono wiele spraw aktualnych, nad którymi wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja. Między innymi nowo organizacja powołała do życia komendę Przewodniczenia Wojskowego, której za daniem będzie doszkalać podoficerów rezerwy. Koło pabjanickie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy liczy obecnie już ponad 50 członków, przy czym w dalszym ciągu do organizacji zgłaszają się nowi członkowie. — Ste dziba organizacji mieści się przy ul. św. Jana Nr. 1.

Przed zmianą cennika na pieczywo.

(a) Dnia 10 b. m. zwołane zostaje w Magistracie m. Łodzi posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia cen pieczywa i maki.

Posiedzenie to, przerwane swego czasu z racji wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim obecnie po ułożeniu nowych warunków płacy, ustalić ma nowe ceny na pieczywo, biorąc w kalkulacji wysokość kosztów produkcji.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządu nowej placówki. W wyniku głosowania zarząd koła pabjanickiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy ukonstytuował się następująco:

Prezes — Franciszek Wójcik, wiceprezes — Wacław Janecki, sekretarz — Kazimierz Masztalerz, zastępca sekretarza — Michał Stryzsko, skarbnik — Jan Sadziś, zastępca skarbnika — Zygmont Wiśniak, gospodarz — Piotr Wróblewski, komendant PW i WF — Walenty Romanowski, Komisja rewizyjna: Stefan

Do Sądu i Prokuratora.

Robotnicy skarżą upadłego przemysłowca.

Firma „Bracia Samet” zwolniła z pracy robotników, nie wypłaciwszy im zarobków.

(a) W zakładach firmy „Bracia Samet”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, mieszczącej się przy ulicy Kilińskiego 202 zatrudnionych było ponad 200 robotników.

Robotnicy zostali nieoczekiwanie nienii z pracy, albowiem firma upadła, główny wierzyciel zaś, jedno z towarzyszy kredytowych, wystawiło fabrykę na licytację za należności hipoteczne w sumie 40.000 dolarów.

Licytacja ta wyznaczona została już na dzień 22 lutego r. b.

Sprawą za interesowali się bliżej robotnicy firmy, którym nietylko nie wypłacono pracy, ani też nie wypłacono należności za wypowiedzenie, lecz w dodatku firma zalegała z wypłatą zarobków na poważne kwoty.

Po zebraniu odnosnych dowodów przez Związek Zaw. Praca robotnicy wystąpili solidarnie ze skargą do Sądu Pra

cy w Łodzi o zasądzenie od właściciela Samuela Sameta tych należności. Ponieważ zachodzi wątpliwość, czy znalezione pokrycie w majątku firmy, której właściciel odpowiada w granicach udziału, robotnicy postanowili niezwłocznie zabezpieczyć swe należności na hipotece, a prócz tego zwrócić się do władz prokuratorskich z wnioskiem o pociągnięcie fa

brykantów do odpowiedzialności karnej; za fikcyjne stworzenie spółki i zezwolenie na poszukiwanie należności robotniczych na majątku dalszym Sametów.

Sprawa wywołała zainteresowanie w szerszych sferach robotniczych i przemysłowych, gdyż wypadek tego rodzaju należy do nader rzadkich.

Przebudowa dziedzina dworcowego Łódź-Fabryczna.

Trudności w usunięciu przeszkód.

(a) W związku z mającą nastąpić przebudową dziedzina przy dworcu Łódź-Fabryczna, Magistrat m. Łodzi opracował już plan robót, które rozpoczęte będą z wiosną r. b. Tak więc wyznaczone zostały specjalne jezdnie, ulice i trawniki. Zachodzi poważna trudność w usunięciu rogowego domu

przy ulicach Skwerowej i Kolejnej, tak zwanego popularnie „fortepianu”, który samorząd winien wykuć, albowiem przy ewentualnym realizowaniu planu, napotykałby na trudności połączenia dziedzina z ogrodem kolejowym. Sprawa ta będzie przedmiotem specjalnych obrad w Magistracie.

Czarownice Starej Łodzi.

Hanka Cygan i Anulka Boguchwał w świetle przypowieści.

Szumiały naonczas podniebne sosny puszczy nadłódzkiej, kiedy w loszku karceru łódzkiego piwniczne ciemności oświetlały płonienne ślepie czarownic. Nie było innej rady, jeno zamyskać, a topić i palić wiedźmy urzekające. Zaczęły szkody i utrapień przwodziły one spokojnym mieszkańcom Łodzi. Nie było też traktu, na którym szkapina nie zlamalaby nogi, nie wywrócił się drwal, nie przeraził woźnica, nie omieliał drwał lub pszczeniak, co w lasach miewał pasieczniki. Gusła, a czary, konfidenie z szatanem, urzekanie i klatwy, powieszony zarazy, były tedy dziełem czarownic, których mnogość wloczyła się drogami łódzkiemi. Jak od szatana, bronila przed wiedźmą mieszkańców kreda święta i ziele. A wielebno to przypowieści snuło się naokół czarownic forteli i przez szatana zesłanych na ziemię belzebubowych białołóg, urzekaniem się trudniących. Bazyliśkowie spojżenia czarow-

nic świecily pomoc jak ślepie rysia na rozstajach dróg. Wiedźmy - przybłydy zakłócały spokój mieszkańców, dybiac na zgnęb ich dusz. Różnie tedy sobie poczynano z gamratkami czarta. Znalazły się zając odważniejszy, chwycił wiedźmę i przed wójem stawiał żwawo, a onże wiedział, co czynić z urzekającą babina. Różnicze wszako były sankcje, od występków zależne i szkód poniesionych. Alieści wyświadczenie z miasta i tortury szlachetna były karą. Nie zawsze stosowano je tedy względem czarownic bab.

Najstarsze kroniki miasta wspominają o dwu czarownicach łódzkich, które wiele utrapień przwiodły ze sobą, a i niemafło posiały tu zła urzekaniem, zaraza, czarom fortelem, a gusem. Jak stwierdza kronikarz, czarownice owe nawiedzały Łódź na „złoty i gzy belzebubowe zjeżdżając i w sabatach uczestnicząc tysogórskich”. Czarownicami te-

mi były Hanka Cygan i Anulka Boguchwał.

Stało się tedy, mówi kronikarz, że obie te wiedźmy, pochwycono na gorącym uczynku, stanęły przed sądem w Łęczycy. Surowi w takich wypadkach bywali sędziowie. Okrutne stosowano egzekucje, a sady wójtowskie nie okazywały litości. Pojmana wiedźma ginęła na stosie, przeszedłszy uprzednio „pacierz” stosowanych tortur wedle tej podług uczynków wymierzany. Nieimny los pisany był Hance Cygan i Anulce Boguchwał. Obie one czarownice skazał sąd grodzki w Łęczycy na karę śmierci przez spalenie na stosie. Wygłosił sąd sentencje przy gwałtownem biciu w kotły. Alieści nie struchlały ponoć dwie one baby Belzebuba. Hanka Cygan miałać nawet urzec jednego z sądzających, bo zerknąwszy nań ślepiem bazyliśki, rychło wtraciła nieboraka do zimnej mogiły. Jej też przypisywano przedwczesną śmierć zacnego szermierza sprawiedliwości w Łęczycy. Alieści zbliżał się dzień kaźni i tortur, kiedy podniósł się alarm i uderzoną w kotły,

Zbiegła się ludzi gromada nielicha i z przerażeniem niemałym dowiedziela się zacz, że jedna ze skazanych na śmierć czarownic, zle śnać strzeżonych, zdolała zbiec, zmyliwszy czujność pachołka. Larum powstało w ratuszu. Rozesłano pogon za zbiegłą, lecz nie schwytano Hanki Cygan. Przepadła jak ziarno maku na piaszczystych drogach Łęczycy. Z czasem dopiero, po upływie lat wielu usiekl ją ponoć w lasach nadłódzskich moźny a buńczuczny łmć Pan Domoratem zwany, siedzący w magnackiem dworzyszczu w okolicy Sieradza.

Tak się zakończyła sprawa związana z Hanką Cygan. Lecz w loszku łęczycyckim oczekiwała na kaźń druga czarownica, Anulka Boguchwał. Te strzeżone pachołek, jako oka w głowie. Zacz, kiedy nadszedł dzień egzekucji wywleczono Anulkę z ciemności loszkowych. Czego tedy nie wyczyniano z ona babina spłodzona. Jak przykazywała sentencja wyroku przejść miała ona przez ogień tortur i kaźni, by plomieniem wreszcie powłóczyć czarna swoją dusze. Więc pierwiej stanęła Anulka pod

pregierzem, a upłynęły dwie doby nim z pod przegiera, przywiązana warzkocami do bram ratuszowych stała się ponownie pośmiewiskiem, ku uciesze gawiedzi. Byli tedy i tacy, których ilość hamowała. Znosili oni wiedźmie okrucy ze stołu. Drogo przypłaciła Anulka Boguchwał podie uczynki swoje. Odwiedziona od ratusza pachołkowie obudzili na szkapinę wsadzili, a chłostaj kanczukami na brzeg Bzury zawiedli. Tutaj niecnotę wiedźmę w wór skórny w upuściwszy z psem wściekłym i krakami zawiązali i na bagna rzucili, by szatanska moc czarownicy pies wykasał a wyszcypały kraby. Gromady pospółstwa z chichotem śledziły widowisko takie. Zacz, kiedy wiedźma twardego żywota oddać snadnie nie chciała, wleczono delikwentkę na stos, by plomieniem zgładził jej niecne uczynki. I plekto się, a smażwło zewłoczysko wiedźmy na smolnych brewionach stosu przy tumulcie i pisku gromady pospółstwa.

Stan. Rachwałowski.
Źródła: Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.
Najstarszo legenda Łodzi

EXPRESS HANDLOWY

Zmierzch finansowy Francji.

Anglia ponownie bankierem świata.

Dolar gorszy od funta. Próba stabilizacji 3,40 dol. za funt. Funt wyżkuje.

W ciągu ostatnich lat ruch złota kierował się niemal wyłącznie do Francji. Zasób kruszcowy instytucji emisyjnej po większą się nieustannie, dosięgając z końcem roku 1932 imponującej cyfry 83.128 milionów franków. Bogactwa, na gromadzone w piwnicach Banku Francji zrodziły w powierzchni obserwatorach przekonanie, że Francja znajduje się poza obrębem wszelkich niebezpieczeństw.

W istocie jednak akumulacja złota we Francji uwarunkowana była przez cały szereg czynników po stabilizacji waluty. Większość tych czynników dawno już przestała oddziaływać: repatriacja kapitałów francuskich, które szukały schronienia zagranicą w okresie spadku franka, spekulacja zagranicą na zwiększenie franka przed jego legalną stabilizacją, zakupy walorów francuskich podczas haussy stabilizacyjnej, czyste salda bilansów handlowych do roku 1928 napływ kapitałów z tytułu reparacji wojennych itd. To, co uwarunkowało wzrost zasobów kruszczowych po roku 1930, to był w pierwszym rzędzie napływ kapitałów zagranicznych, szukających we Francji warunków bezpieczeństwa, jakich nie mogły zapewnić wstrząsane przez zaburzenia finansowe i monetarne inne kraje. Na tle powszechnego chaosu ekonomicznego i finansowego, Francja była niejako predestynowana, by służyć jako schronienie dla kapitałów zagranicznych.

Ale ostatnio uległy zmianie warunki. Kryzys owładnął Francją, jak owładnął wszystkimi innymi krajami. Sytuacja kraju kształtuje się pod znakiem powszechnego deficytu: deficytu budżetowego, deficytu kolejnictwa, deficytu bilansu handlowego. Wpływ z tytułu reparacji wojennych odpady, sumy pozostawione przez turystów zagranicznych uległy katastrofalnemu spadkowi, kapitały francuskie, ulokowane zagranicą są przeważnie uwiecznione w moratorjach, a ich ruch hamowany jest przez restrykcje, wprowadzone przez większość państw. Francja przestała wywierać moc atrakcyjną na kapitały zagraniczne, szukające bezpieczeństwa. Kapitały te odpływają już z Francji i ich odpływ będzie niewątpliwie coraz bardziej zyskiwał na natężeniu.

Doroczny raport Banku Francuskiego stwierdza, że wprawdzie w ciągu roku 1932 zasób kruszcowy tej instytucji powiększył się z 68,4 na 83,1 miliardów franków (t. j. o 14,6 miliardów), ale jednocześnie ilość dewiz zmniejszyła się o 16,3 miliardy. Mamy więc wzrost złota całkiem iluzoryczny, będący rezultatem prostej zamiany dewiz na kruszec. — Wzrost, który przy uwzględnieniu różnicy obu cyfr okaże się ubytkiem stanu posiadania francuskiej instytucji emisyjnej. Mimo nikłej sumy ubytku, fakt ten jest niezmierznie doniosły, jako objaw pewnego już istniejącego stanu rzeczy w gospodarstwie finansowym Francji i jako zapowiedź ważnych zmian w światowym rozdziale złota.

W ostatnich czasach niewiele było krajów, zapewniających warunk bezwzględnie dla kapitałów zagranicznych. — Zaczynają się zarysowywać nowe perspektywy przed kapitalistami, szukającymi pewnych inwestycji i lokat. Anglia utrzymuje sanację finansową równie skutecznie i równie szybko, jak Francja w roku 1926. W ciągu roku angielska sytuacja budżetowa uległa radykalnej poprawie, a w związku z tem — kredyt niezmiernemu wzmocnieniu. Bilans płatniczy wykazuje także nadwyżki, że Anglia nie tylko spłaca swe olbrzymie zobowiązania zagraniczne, ale gotuje się do działalności kredytowej w stosunku do krajów solidaryzujących się z nią pod względem monetarnym.

Anglia przedstawia w chwili obecnej ponownie (po pewnej przerwie w lecie i na jesieni r. ub.) najbardziej atrakcyjny rynek do lokowania kapitałów, podobnie i dla waluty angielskiej znów przyszedł okres „atrakcyjności”. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy, że 1) rok 1932 był okresem zdecydowanej sanacji finansowej angielskiej (doskonale udane konwersje); 2) sytuacja budżetowa W. Brytanii jest w każdym razie znacznie lepsza od sytuacji budżetowej Francji, U. S. A., Japonii itd.; 3) Anglia już przez całą okres odwracania się od paritetu złota i — praktycznie biorąc — funt ma znacznie więcej widoków na hausse lub stabilizację niż na spadek.

To też W. Brytanii znów musi się brenić przeciw spekulacji na zwiększenie funta, kupowanie masowo jako jedna z najpewniejszych walut; podobnie powstaje poważny problem obrony przed napływem obcych kapitałów zagranicznych.

Jak wiadomo, istnieje w Anglii fundusz regulowania kursów. Ma on teraz olbrzymie kłopoty z dostarczaniem pod-

obnej ilości funtów; w razie braku waluty angielskiej na rynku wystąpiłaby odrazu haussa funta, której Anglia chce za wszelką cenę uniknąć. Szczególnie dużo kupuje teraz fundusz dolarów U. S. A., masowo oferowanych wzmianką za walutę angielską. Ale gra jest niebezpieczna: jeżeli dolar miał spaść, wówczas poważne zasoby waluty amerykańskiej, będące w posiadaniu funduszu, przez swą deprecjację naraziłyby go na olbrzymie straty. — Zresztą, szanse spadku funta są obecnie tak małe, że trzymanie pogotowia dolara wego na ewentualny zakup funta nie wydaje się potrzebne.

Tak tedy fundusz — w obawie przed deprecjacją dolara i innych walut złotych — chętnieby przeprowadził wymianę ich na złoto.

Mamy więc do czynienia z sytuacją naprawdę paradoksalną. Po pierwsze — paradoksem już jest sama mocna pozycja funta; po drugie — paradoksem jest przyływ złota do Anglii, kraju, który energicznie zastrzega się przed powrotem do paritetu; po trzecie — czyż nie jest paradoksem zjawisko podtrzymywania waluty złotej — dolara (droga zakupu oferowanych ilości) przez walutę „papierową”.

Czy sytuacja taka może długo potrwać? Można sobie łatwo wyobrazić, że — w miarę wzrostu prawdopodobieństwa dewaluacji dolara — fundusz regulowania kursów nie będzie chciał, ani mógł kupować wszystkie oferowane ilości waluty amerykańskiej. Przyspieszy to spadek dolara. W jaki sposób wówczas zahamuje się wzrost kursu funta?

Nie można zaprzeczyć, że Anglia mimo zdevaluowanego pieniądza ma wszystkie szanse zostania bankierem świata. Fakt, że funt szterlingów urzumiuje się od dwu tygodni na kursie 3,40 w stosunku do dolara, oraz że Bank Angielski sprzeciwił się dalszemu podwyższaniu kursu, ma zdaniem „Financial Times” pewne znaczenie.

Błędem byłoby dopatrywać się w tem stabilizowania funta, lecz istnieje możliwość, że czynniki bankowe chcą stwierdzić eksperymentalnie, czy stan 3,40 dolarów nadaje się na podstawę stabilizacji wstępnej funta.

Giełda dnia wczorajszego udowodniła, że jednak funt wyżkuje (prawie 05 centów jednego dnia). Giełda nakazuje uwagę i ostrożność. J. H.

Przemysł wojenny w Japonii kwitnie. Wojna stwarza świetną koniunkturę.

Wielkie i małe warsztaty pracują bez przerwy.

(ex) Tocząca się od dłuższego czasu wojna na terenie południowych Chin przysporzyła zysku i pracy przemysłowi pracującemu w Japonii na cele wojenne. Dzięki zamówieniom rządowym różne działy przemysłu, pośrednio i bezpośrednio związane z wojną, prosperują aż miło. Tak więc Japonia Spółka Przemysłu Chemicznego zaangażowała 450 robotników mimo kryzysu. Towarzystwo Budowy Aeroplanów Nakasima zwiększyło personel swój z 700 do 1600 osób, trzy huty „Nippon”, „Asam” i „Ezi” wprowadziły pracę nocną, aby wydoląc po trzeba.

Fabryki jedwabiu, mydła, bawełny, celulozy etc. pracują pełną parą, aby wypeł-

nić otrzymane zamówienia dla armii. Ale nie tylko przemysł wielki i średni, lecz na wet małe warsztaty otrzymują subwencje i zamówienia od rządu, korzystając w ten sposób z koniunktury wojennej, która pozwala im przetrwać okres kryzysowy.

Poza przemysłem prywatnym istnieje w Japonii przemysł wojenny, należący do państwa. Według statystyk z r. 1930 istnieje w Japonii 348 fabryk i zakładów metalurgicznych, stanowiących własność państwa, które liczebnie tworzą 62,9 proc. wszystkich fabryk państwowych. Fabryki te zatrudniają 84.500 robotników; są to przeważnie fabryki muniacji. Liczne fabryki prywatne, siega-

Nowiny gospodarcze. Ile złota powinien utrzymywać Bank Polski w kraju.

(ex) Podniesione zarzuty przez posła Rybarskiego w Sejmie, że Bank Polski postępuje wbrew zaleceniom planu stabilizacyjnego, utrzymując zbyt małą proporcję zapasu złota w kraju w stosunku do ogólnej go zapasu, mijają się całkowicie z prawdą.

Odnosne postanowienia planu stabilizacyjnego przewidują dostawienie: a) „wymagania, dotyczące pokrycia złotego. Wymagania statutem Banku Polskiego pokrycie powiększone będzie o 40 proc. i będzie się stosować do wszystkich zobowiązań tak w bilansach, jak i depozytach. Trzy czwarte tego minimalnego pokrycia będzie fund utrzymywany w złotych monetach, względnie sztabach i conajmniej dwie trzecie tych złotych monet i sztab będzie przechowywał w swoim skarbcu, pozostałą zaś 1/4 może lokować zagranicą”.

Brzmienie powyższej przytoczonego ustępu ustala ponad wszelką wątpliwość, że Bank, obowiązany jest do utrzymywania w kraju dwie trzecie tego zapasu złota, który odpowiada minimalnemu nie zaś faktycznemu w danej chwili istniejącemu pokryciu. Ponieważ zapas złota, odpowiadający wymienionym trzem czwartym minimalnego pokrycia wynosi na dzień 31 stycznia 1933 r., 232,7 milj. zł., przeto Bank Polski, posiadając w swym własnym skarbcu 290,4 milj. zł. miał nadwyżkę ponad normę przewidzianą w planie stabilizacyjnym w wysokości 57,7 milj. zł.

ENERGICZNE ROZMOWY: ROOSEVELT — CHAMBERLAIN.

Prezydent Roosevelt rozpoczął używanie dłużników. Przedewszystkiem zostają przy-

wolani ci, którzy uiszcili ratę grudniową. Pierwszą awizacją, nazwaną zaproszeniem, z załączonym memorandum — otrzymała Wielka Brytania.

Rokowania rządowe rozpoczną się po czwartym marcu.

Anglia — nie tylko winna jest Ameryce 3 i pół milj. dolarów. Obrzuciła ona o jedną trzecią walutę swoją i premiję i dumpingu używając do Ameryki północnej i południowej; w dodatku zaś utworzyła z dominaniami obszar preferencyj celnych, od którego Stany Zjedn. odepchnęła, — obszar 35 milionów kilometrów kwadr. z pół miljarde dem mieszkańców. Nie dość na tem. Jakoby dla wzmocnienia konkurencji angielskiej, Roosevelt wraz z całą partią demokratyczną obiecał, podczas wyborów, obniżyć, gdy tylko dojdzie do władzy, taryfę celną i tem pobudzić życie gospodarcze.

... I oto wierzytel znalazł się w sytuacji niezłej. Ale Amerykanizm lubię szybko i szorstkie decyzje. Istotnie, szybko, szorstko — nieprzecnie Roosevelt odkrył karty. Za proponował Anglii handel zamienny, jak później szyderczo Neville Chamberlain powiedział, Zaoferował ulgi w spłacie długu w zamian za wyrzeczenie się przez Anglię w kładow otwartych i powrót przez nią do gold standardu.

Anglia skoczyła jak oparzona. Anglia wie, a z nią świat cały, że Stany Zjednoczone partje przegrały. Nie dlatego tak się stało, że rozpoczęły ją nieumiejętnie, lecz dlatego, że zgromadziły ich są gospodarczo niedorzeczne a więc niemożliwe do spełnienia.

Neville Chamberlain, powiedział wcale nie w dyskrety, lecz w potęgę rozgłośnie — do zgromadzenia dziennikarzy amerykańskich w Londynie, że rokowania w sprawie długów wojennych nie mogą objąć kwestyj ekonomicznych, bo to dotyczy interesów nietylko Anglii i Stanów Zjednoczonych i że „pod tym względem nie może być targów”: że zobowiązania loanów francusko angielskie muszą pozostać w mocy, gdyż wierzyciele Niemiec nie wyrzekną się nigdy swych praw, nie mają pewności, że ich własne zobowiązania potraktowane będą tak samo; że, jak już powiedział w izbie handlowej w Leeds, najszybszym sposobem rozwiązaniem byłoby całkowite skreślenie długów wojennych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7-go lutego.

Waluty:

Belgia	124,25
Gdańsk	173,40
Holandia	358,95
Londyn	30,58 — 30,60
Nowy Jork	— czeki 8,921
Nowy Jork	— kabeł 8,925
Paryż	34,57
Praga	26,42
Szwajcaria	172,40
Włochy	45,70
Berlin	212,12

Akcje:

Bank Polski	81,50
Starachowice	9,10
Papiery państwowe i listy zastawne	
3% Budowlana	42,75 — 43,50
4% Inwestycyjna	105,00
4% Inwestycyjna seryjna	111,00
5% Konwersyjna	42,00
5% Dolarowa	58,00
4% Dolarowa	58,00 — 58,25
7% Stabilizacyjna	56,25 — 56,88
10% Kolejowa	101,00 — 102,00
4 1/2% Ziemskie	złotowe 36,50 — 36,25
8% m. Warszawy	43,25 — 43,50
8% m. Łodzi	42,50
10% m. Siedlec	35,25

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary	8,925 — 8,92
3% Budowlana	42,50 — 42,00
7% Stabilizacyjna	56,50 — 56,00
Bank Polski	82,00 — 81,50

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA BAWELNIANA.

Liverpool: maj — 4,69, lipiec — 4,71, październik — 4,76.

Brema: marzec — 6,74, maj — 6,88, lipiec — 6,99, październik — 7,15, grudzień — 7,26, styczeń — 7,32.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny tranzakcyjne: Żyto — obroty 60 tonn — zł. 15,40, obroty 75 tonn — zł. 15,50, owies — obroty 15 tonn — zł. 13,50.

Ceny orientacyjne:

Żyto 15-50	— 15,40, pszenica 26,50 — 27,50, jęczmień A 13-00 — 13,50, jęczmień B 13-50 — 14,25, jęczmień browarowy 15-50 — 17,00, owies 13-00 — 13,25, mąka żytnia 23,75 — 24,75, mąka pszenna 40,75 — 42,75, otręby żytnie 9,25 — 9,50, otręby pszenne 8,00 — 9,00, otręby pszenne grube 9,00 — 10,00.
Uspობienie ogólne stałe.	

Pertraktacje handlowe z Sowietami.

(ex) Koła przemysłowe Łodzi interesują się nadal żywo przebiegiem rozmów o zawarciu umowy handlowej z Sowietami.

Z delegacji polskiej, która uda się w naj bliższym czasie do Sowietów, wyjeżdża jak się dowiadujemy, inż. Krasuski z firmy Sp. Akc. Zjedn. Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana, jako przedstawicieli interesów przemysłu włókienniczego.

Upadłość f. „Produkcja włókiennicza Józef Dawidowicz” oraz sklepu i mleczarni p. f. „Jamina Sokołowska”.

Józef Dawidowicz, prowadzący przedsiębiorstwo p. f. Produkcja włókiennicza Józef Dawidowicz w Łodzi przy ul. Zielonej 10-a, w 1931 roku korzystał z odroczenia wypłat, w wyniku którego zawarł układ z wierzycielami, zobowiązując się uregulować wszystkie swoje długi w wysokości pełnych 100 proc. w dwóch ratach, z których pierwsza miała być płacona po upływie 12 miesięcy od daty uprawnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga zaś po upływie 24 miesięcy od tejże daty.

Sąd układowy ten zatwierdził i termin płatności pierwszej raty przypadła na dzień 22 stycznia 1933 roku. Bilans, złożony do podania o nadzór i sporządzony na dzień 31 grudnia 1932 roku zamknięty jest sumą 862,537,02 zł., przy czem kapital wykazany jest kwota 478,626,34 zł.

Dawidowicz nie otrzymał terminu płatności pierwszej raty, wobec czego firma wierzycielka „Przemysł Bawełniany Adam Osser” za pośrednictwem swego pełnomocnika zwróciła się do sądu z wnioskiem o zarządzenie rozprawy, celem ustalenia, czy firma „Józef Dawidowicz” wykonuje ściśle i w dobrej wierze zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym, gdyż wbrew warunkom układu i mimo monitów, nie zapłacił Dawidowicz firmie wierzycielce pierwszej raty w wysokości dol. U. S. A. 102,6k i zł. 3513,56.

Dawidowicz, wyprzedzwszy swego wierzyciela, w dniu wczorajszym złożył do sądu podanie, za pośrednictwem swego pełnomocnika, z prośbą o ogłoszenie firmie jego upadłości. Podanie to motywuje m. in. katastrofalnym stanem rynku miejscowego w związku z chronicznym kryzysem gospodarczym i gwałtownym spadkiem cen wszelkich obiektów, a w szczególności nieruchomości, które zostały przeznaczone przez firmę Dawidowicza na sprzedaż, celem uzyskania środków na spłacenie rat układowych, które uniemożliwiły firmie realizację aktywów i w tych warunkach firma pozostała bez środków płynnych, niezbędnych dla wykonywania układu.

Przedstawiony przez Dawidowicza bilans, zamknięty jest kwotą zł. 443,707 gr. 60, przy czem wartość nieruchomości, jako wartość rynkowa, oznaczona została kwotą 288,965,90 zł., gdy w bilansie, w

sprawie nadzoru tej nieruchomości oszacowano na kwotę 577,931,80 zł. Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 13 stycznia 1933 roku. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Halperna, a kuratorem adw. Kocyńskiego.

Drugą upadłość ogłoszono Stanisławowi i Janinie Nowogórskim, prowadzącym spożywczy sklep i mleczarnię p. f. „Jamina Sokołowska” w Łodzi, przy ul. Andrzeja nr. 4.

Wniosek o ogłoszenie upadłości złożył wierzyciel Leonard Luboński, który załączył do akt sprawy trzy zaproszenia

Znaczny wzrost zapasów przędzy bawełnianej w Łodzi.

125 tysięcy kilogramów na rynku.

Na podstawie danych, uzyskanych w Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 29 stycznia rb. przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły — 1,580,547 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje się zwiększenie zapasów o 107,517 kg. zapasy zaś przędzy w tkalnicach wynosiły 420,625 kg. co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje również zwiększenie się zapasów o 17,600 kg.

Ogółem więc zapasy przędzy na tutejszym rynku na dzień 29 stycznia wynosiły 1,951,172 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost ogółem 125,117 kg.

Około 20 proc. fabryk unieruchomionych w średnim przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Na podstawie danych, uzyskanych z Krajowego Związku Przem. Włókienniczego w Łodzi, w tygodniu od dnia 9 do 14 stycznia rb. na ogólną liczbę 109 fabryk, należących do tego Związku 21 fabryk było zupełnie unieruchomionych.

W omawianym okresie stan zatrudnienia w przemyśle tym kształtował się w sposób następujący: 6 dni w tygodniu pracowały 54 fabryki, które zatrudniały 4,130 robotników, przez 5 dni w tygodniu 13 fabryk o zatrudnieniu 1,210 robotników, przez 4 dni 10 fabryk, które zatrudniały 1,083 robotników, wreszcie przez 3 dni 11 fabryk, które zatrudniały 642 robotników.

Ogółem w czynnych 88 fabrykach zatrudnionych było 7,065 robotników.

Na jedną zmianę czynne były 59 fabryk zatrudniających 2,919 robotników, na dwie

wane weksle po 500 zł. każdy, na dowód zawieszenia wypłat przez Nowogórskich.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 2 lutego 1933 roku Sędzią komisarzem mianowano tymczasowo sędziego handlowego Rowińskiego, a kuratorem adw. Suską.

Na wniosek sędziego komisarza w sprawie upadłości Karola i Marty Heineimanów i wobec tego, iż dotychczas tylko część wierzycieli zgłosiła swe wierzytelności, Sąd wyznaczył ostateczny, jednomiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

zmiany 29 fabryk, które zatrudniały 4,146 robotników. Przy I-jej zmianie pracowało 5,429 robotników, przy II-jej zmianie natomiast pracowało 1,636 robotników.

Zaostrzona kontrola bankowa w Szwajcarii.

Szwajcarska Rada Związkowa przygotowuje projekt nowej ustawy bankowej, wprowadzającej zaostrzoną kontrolę czynności bankowych. Projekt ten ma być przedłożony parlamentowi jeszcze przed sesją marcową. Szczególną opieką rządu mają być otoczone wkłady i inne kapitały, powierzone instytucjom kredytowym, poza tem banki będą miały obowiązek publikowania swych bilansów i informowania o swej działalności władze Banku Narodowego.

Kurier sportowy.

REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

Na zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami Leningradu i Moskwy, mistrz Leningradu Szczukin pobij rekord światowy na 300 mtr. stylem klasycznym mając wynik — 4 min. 4,8.

ŁODZIANIE W NOWYCH WŁADZACH PZM-u.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego, na którym przeprowadzono m.in. wybory nowych władz. Prezesem został gen. Koppert. Z pośród łodzian p. Rode (Union-Touring) został obrany przewodniczącym komisji dyscyplinarnej, adw. Berger (UT.) — członkiem tej komisji, zaś p. Szerfer (UT.) — członkiem komisji rewizyjnej. Na zebraniu omówiono szczegółowo wniosek utworzenia związków okręgowych i zatwierdzenie w tym celu specjalnych regulaminów przedstawionych przez ustępujący zarząd. Ponadto część okręgowych wypowiedziała się przeciwko utworzeniu związków okręgowych, sprawę załatwiono w ten sposób że postanowiono ostateczną decyzję w tej kwestji powziąć po rozpisaniu referendum wśród klubów, jednakże zgodzono się narazie na utworzenie okręgu motocyklowego na Śląsku.

Ispniał projekt utworzenia okręgu warszawsko-łódzkiego, lecz delegaci łódzcy byli przeciwni nawiązaniu do oddzielnego okręgu. Na zebraniu poddana została krytyce działalność Polskiego Touring Klubu i stosunek jego do PZM-u. Kalendarzka zawodów motocyklowych na rok 1933 chwilowo nie ustalono, ze względu na obawę klubów ograniczenia większych imprez z powodu kryzysu ekonomicznego. Ujawniła się natomiast wśród klubów tendencja organizowania większej ilości imprez krajowych zakrojonych na mniejszą skalę. Z większych imprez zdecydowano urządzić wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe we Wiedniu dnia 9 lipca, które będą należały, ze względu na udział wybitnych zawodników, do jednych z największych wyścigów w Europie. Poza ten rajd motocyklowy Warszawa — Włanów — Warszawa, przyniemy najprawdopodobniej charakter międzynarodowy, gdyż zainteresowali się nim zawodnicy belgijscy i włoscy. Na zebraniu były reprezentowane z klubów łódzkich prócz Union-Touringu również ŁKM, ŻKM i PTC.

MECZ HOKEJOWY ŁKS — REPREZENTACJA KLUBÓW ŁÓDZKICH.

Łódzki Związek Hokejowy na zasile swych funduszy zorganizuje w bliższym sezonie mecz hokejowy między mistrzem ŁKS-em a reprezentacją pozostałych klubów lokalnych. Termin meczu jest zależny od obniżenia się temperatury. Zostały również nawiązane pertraktacje w celu sprowadzenia do naszego miasta najlepszych drużyn warszawskich: Legii, AZS-u i Polonii. Z meczów o mistrzostwo pozostały do rozegrania trzy następujące: Triumf — SKS. (Łódź), Strzelec (Zgierz) — Makkabi i Union — Triumf. O ile pogoda zezwoli w nadchodzącą niedzielę odbędzie się na lodowisku ŁKS-u od godziny 10 kolejne dwa spotkania: Triumf — SKS. (Łódź) i Strzelec (Zgierz) — Makkabi. Do tytułu wicemistrza najwięcej szans ma Union-Touring którego najgroźniejszym rywalem jest obecnie Triumf.

KURS NARCIARSKI DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Polski Związek Dziennikarzy Sportowych organizuje w Zakopanem począwszy od dnia 15 b. m. dziesięciodniowy kurs narciarski pod kierunkiem fachowych instruktorów. W kursie wezmą liczny udział dziennikarze sportowi łódzcy i krakowscy.

ŁYŻWIARZE ŚLĄSCY WYSTĄPIĄ W HELENOWIE W NIEDZIELĘ.

Odrożony ze względu na nieodpowiedni stan pogody przyjazd znanych łyżwiarzy śląskich, w razie obniżenia się temperatury nastąpi w niedzielę nadchodząca, dnia 12 b. m. Z łyżwiarzy śląskich którzy popisywać się będą w jeździe figurowej na torze w Helenowie wymienić należy najlepszą łyżwiarkę polską Popowiczową, wicemistrzynię okręgu śląsko-krakowskiego Elżbietę Czorównę, Roberta Waltera, państwo Zmudzkińskich oraz młodzieńską parę — rodzeństwo Kalusów, zaliczaną do najlepszych w kategorii juniorów. O godzinie 12 odbędzie się specjalny program dla młodzieży szkolnej zaś o godzinie 17 łyżwiarze śląscy będą popisywać się powtórnie.

POLSKA PRZYJĘTA DO MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PING-PONGOWEJ.

Na kongresie międzynarodowej federacji w Badenie zostały przyjęte w pułce członków Polska i Szwajcaria. Polska w roku przyszłym będzie mogła walczyć o tytuł mistrzostwa świata. W mistrzostwach świata, rozegranych obecnie w Badenie pierwsze miejsce zdobyły Węgry przed Czechosłowacją, Austrią i Anglią.

Nowe władze Pol. Tow. Sport. „Unji”.

Z dorocznego walnego zebrania członków.

Dnia 2 lutego r. b. we własnym lokalu przy ulicy Kątnej 2 odbyło się doroczne walne zebranie członków Pol. T. w. Sportowego „Unji”.

Zebrańie otwarto w drugim terminie o godzinie 11. Na przewodniczącego powołano p. L. Kozłowski. Po wyczerpującym sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu, które złożył prezes A. Kozłowski i po zatwierdzeniu sprawozdania skarbnika, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po przyjęciu dezyderatów, przystąpiono do wyborów.

Do nowego zarządu wszedł ponownie prezes A. Kozłowski, wiceprezes W. Mikołajczyk, sekretarz A. Piotrowski, zastępca sekretarza J. Piotrowski. Skarbnik Stan. Borowski, gospodarz K. Białuch, czł. zarządu A. Wojtak.

Na kierownika sekcji atletycznej jednogłośnie przez aklamację ponownie wybrany został trener p. C. Tume, na kierownika sekcji szachowej p. Giersz Piotr na kapitana sekcji kolarskiej p. Z. Pawłowski.

Dodatkowa komisja poborowa

(a) Dnia 15 b. m. od godziny 8 rano w lokalu przy Al. Kościuszki 21 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto I.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy nie stawali dotychczas przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P.

Kontrola skarbowa przedsiębiorstw.

(a) Władze skarbowe nadal prowadzą kontrolę zakładów i przedsiębiorstw, stwierdzając, czy zapotrzone są one w świadectwa przemysłowe na rok 1933. Dotychczas sporządzono kilkadziesiąt protokołów, za wykrycie niewłaściwych kategorii świadectw, gdy natomiast wypadki prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectwa należą do rzadkości.

Z TOW. NEOFILOLOGICZNEGO.

Towarzystwo Neofilologiczne Kolo Łódzkie, zawiadania, że w czwartek, dnia 9 b. m. w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Włoczańskiej Nr. 55, odbędzie się o godz. 17.30 posiedzenie zarządu, o godz. 18.15 zebranie obu sekcji. Po rządce dzienny obejmuje: pokazowe lekcje, sprawa składek członkowskich i wolne wnioski.

POLSKIE RAKIETY W SZWECJI.



Nasi tenisiści na zawodach w Szwecji odnoszą szereg zasłużonych zwycięstw. Na powyższym zdjęciu widzimy po przyjeździe na dworzec w Sztokholmie, od prawej pp. Hociżyński, Go, Jedrzejska i Witmana. Komplet rakiet, jakie zabrał z sobą nasz mistrzowie, świadczy o solnym ekwipunku sportowym.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

ZE ZWIĄZKU ZAW. OGRODNIKÓW ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU.

W ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym odbyło się miesięczne zebranie członków Związku Zawodowych Ogrodników Łódzkiego Oddziału. Przewodniczył prezes zarządu p. Mniejewicz. Zebrani podano do wiadomości skład nowo wybranych na walnym zebraniu członków władz Oddziału Związku. W komunikatach przewodniczący podał do wiadomości szczegółowo uroczystości pożegnania inż. Szostaka na czele wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa, przeniesionego na wyższe stanowisko do ministerium. Zdano relację z wycieczki do Kalisza na uroczystości poświęcenia sztandaru tamtejszego oddziału Z. Z. Ogrodników. Zaznaczono wielce energiczną i intensywną pracę tego oddziału oraz wspaniałe i gościnne przyjęcie uczestników tej uroczystości. Omówiono także góły organizacji dorocznego balu. Podano skład komitetu balowego który zebrał już przeszło 300 pięknych egzemplarzy kwiatów. Ustalono ceny biletów wejścia. Podano do wiadomości projekt kursów dla młodszych ogrodników. Kursy będą sześciotygodniowe z urzędowaniem konkursu przybrań balkonów.

W sprawie dostawy w roku zeszłym złych cebulek kwiatowych, uchwalono zwrócić się do firmy i zażądać wyśnięcia oraz powołać komisję biegłych. Po wyczerpaniu programu obrad p. Jagodziński demonstrował kolekcję cyklamenu własnej hodowli znacznie przez niego w piękne odmiany posuniętych.

Z „LEGJONU MŁODYCH“ OBWÓD — ŁÓDŹ.

Komenda Legionu Młodych Obwód — Łódź podaje do wiadomości członków i kandydatów, iż w czwartek dnia 9 b. m. o godz. 19.15 w lokalu Związku Leg. Pol. ul. Narutowicza 32 poprzeczna oficyna II p. odbędzie się zebranie członków, na którym wygłoszony zostanie referat p. t. „Wychowanie państwowe”.

Natomiast w dniu 10 b. m. o godz. 19.15 w tym samym lokalu odbędzie się rozpoczęcie II-go kursu kandydatkiego. Obecność kandydatów w obu terminach obowiązkowa.

KOMUNIKAT.

Starantem Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi w dniu 12 b. m. o godz. 11.15 w sali kina „Sylwus” (dawnej „Resursa”, przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się zebranie, na którym prezes grupy regionalnej BBWR poseł Fichna Bolesław wygłosi przemówienie poświęcone sprawom zmiany konstytucji.

Karty wstępu wydał sekretariat rady grodzkiej BBWR codziennie w godz. 18 — 20, przy ul. Piotrkowskiej 96, II p.

KABARET ART-LITERACKI „RENDEZ-VOUS”.

Artyści ZASP, stworzyli kabaret art-literacki „Rendez Vous”. Pierwszy ten w Łodzi kabaret powstał w lokalu DanDeing-baru „Adria” Moniuszki 13.

Nowa Wielka Premja DLA PUNKTUALNYCH P.T. PRENUMERATORÓW „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

Zachęcenii niezwykle powodzeniem naszych premii książkowych, przeznaczonych dla punktualnych P. T. Prenumeratorów, dla wszystkich, którzy wpłacają prenumeratę do dnia 9-go lutego b. r. włącznie zakupiliśmy następujące wartościowe książki:

„NIEWIDZIALNY” — Herberta G. Wellsa.

Nobla. Książki jego rozchodzą się w milionach egzemplarzy po całym świecie. — W powieści, którą dajemy dziś naszym Czytelnikom — Wells w mistrzowski sposób przedstawia tragiczne dzieje profesora Griffina, który zapomocą doświadczeń skemicznych stał się „NIEWIDZIALNYM” — Książkę Wellsa czyta się jednym tchem od początku do końca.

„HANGAR Nr. 7” — J. Me'ssnera.

Meissner jest przedstawicielem romantyzmu naszych czasów, tak swanego „romantyzmu powietrza” Nowela jego osnute są po większej części na tematach lotniczych. — Meissner przedstawia w nich walkę człowieka z żywiołem powietrza, z burzami, huraganami i potęgami nieprzyjacielskimi, z której lotnik niezawście wychodzi jeszcze zwycięsko. — Janusz Meissner nie potrzebuje pochwał, najlepszą miarą jego artystycznych walorów są niezliczone tłumaczenia na obce języki, dokonane w ciągu lat ostatnich.

„JAPONJA” — Lefcadio Hearn.

Lefcadio Hearn był Irlandczykiem, który pokochał daleką krajną wiecznie kwitnących wiśni i osiadł w niej na stałe. — Przybrał tam inne nazwisko i szczerze zaznajomił się z Japonią. — Nowela jego przychylny jest w znacznym stopniu do gruntownego poznania zwyczajów i enót Japonii, która w naszej książce walczy przed czytelnikiem jak żywa wraz ze swymi wierzeniami i przesądami oraz kulturą, tak inną od naszej.

„KONIEC RASPUTINA” — napisał książkę F. Jusupow.

W książce tej znajdzie czytelnik przedstawione z historyczną dokładnością i skrupulatnością dzieje tego niezwykłego koniokrada syberyjskiego, który pod nazwiskiem Rasputina opłatał cały dwór carski i wywarł przemożny wpływ na kształtowanie się losów rosyjskiego narodu. Rasputin, szalony, rozzerzywany pseudo-protek, niepokonany donuz — znalazł wreszcie śmierć z ręki kr. Jusupowa, autora książki, a członka rodziny carskiej.

Wybór pierwszorzędnym jak widzimy z samych nagłówek.

Trzeba więc copędzej wpłacić prenumeratę, by otrzymać jedną z przytoczonych powieści.

Administracja zastrzega sobie prawo wyboru w rozdawaniu tych czterech powieści.

Książki wydajemy tylko w terminie oznaczonym t. j. do dnia 9 lutego włącznie, po terminie zaś reklamacje nie będą uwzględniane.

inauguracja nowej imprezy dała nam możność stwierdzenia, jak słuszną jest nowa forma stworzenia godziwego programu dla nocnych lokali rozrywkowych.

Kierownictwo art-literackie w osobach Henryka Szletyńskiego i Włodzimierza Macherskiego w rekordowym tempie wypracowało program a świetnie mieszają coctail żywego słowa, tańca i śpiewu pp. Skrzydlińska, Chojnacka, Hryniewiczówna, Maichrzakówna, Winawer, Węgrzyn, Danecki, Bogot, Miss Eve.

Należy jeszcze wspomnieć o figlach i niespożyciach jakie spotykają mile szcziwioną publiczność.

POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy w Łodzi zaprasza na zabawę pt. „Pożegnanie Karnawału”, urządzoną pod protektoratem JWP. kontradmirała Józefa Unruaga dow. floty w Gdyni na fundusz budowy okrętów wojennych oraz fundusz propagandy Związku.

W sali Poentowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Kilińskiego 25. Początek o godz. 20.30. Wejście wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które wydaje zarząd przy ul. Piotrkowskiej 229 u koł. Łopińskiego.

Audycje radjofoniczne.

Środa, dnia 8-go lutego.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorol. dla kom. lotn.
11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy, białej z Krakowa.

12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20 Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny.

13.25—15.10 Przerwa.

15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Ekspoz.

15.15—15.25 Komunikat gospodarczy.

15.25—15.35 Kronika harcerska

15.35—16.00 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie wujaszka Jasia p. t. Hau-hau-miau-miau

2) Listy od dzieci omówi W. Tataridewicz

16.00—16.40 Płyty gramofonowe

16.40—17.00 Geniusz serca (w 75 rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza) — wysł. p. Jan Muszkowski

17.00—17.40 Płyty gramofonowe

17.40—17.55 Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych — wysł. prof. Helena Redlińska.

17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następn.

18.00—19.00 Muzyka lekka z dancingu Adria

19.00—19.20 Rozmaitości

19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.30—19.45 Prof. Konrad Górski wygłosi feljton literacki p. t. Franciszek Maurian — wybitny powieściopisarz

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00—20.50 Jakże to było ładnie — stare piosenki i melodie w wykonaniu Janicy Godlewskiej i Roberta Boelke; przy fortepianie Z. Berezyski i N. N.

20.55—21.05 Wiadomości sportowe oraz dodatki do Prasowego Dziennika Radiowego

21.05—22.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Zbigniew Drzewiecki (fortepian), Mieczysław Szalecki (altówka) i Kaz. Włkomirski (wiolonczela)

22.00—22.15 Na wodnołozie

22.15—22.40 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych

22.40—22.55 Płyty gramofonowe

22.55—23.00 Komunikat meteorologiczny dla komun. lotn. i komun. policyjny.

23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni Zielnańskiej — orkiestra Karasfáskiego i Karaszka.

Teatr, kino, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę barwny spektakl współczesności, salonowa satyra Vautela „Pani nie chce mieć dzieci”.

Jutro i pojutrze wiecz. „Krzycenie Chiny”. Ceny znacznie niższe.

Wkrótce urzemy w Teatrze Miejskim głos na „Sprawę Moniki” — Morozowicz-Szczepkowskiej. Wielki manifest feministyczny ubrany w szaty przedstawienia teatralnego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. lekka, pikantna komedia Cowarda „Sprawy poufne”.

Po wielkim sukcesie jako odmiana „Egipska pszenica” Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Krakowie, sztuka ta wystawiona będzie w Teatrze Kameralnym.

Przypuszczać należy, że „Egipska pszenica” stanie się ewenementem Łodzi, porusza bowiem problemy żywe i aktualne podane w sposób zaj mujący.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. ostatnie dni przebojowej operetki w 3 aktach R. Stolla „Peppina”, ustępującej miejsca oryginalnej sztuce amerykańskiej p. t. „Znak na drzewach”.

Bilety do nabycia w Biurze Orbis i w kasie teatru od 11—2 i od 4—10 wiecz.

Idąc za głosem opinii publicznej Teatr Popularny (Ogrodowa 18) od dnia dzisiejszego wprowadza kupony ulgowe na wszystkie przedstawienia, a mianowicie ceny biletów po zł. 3.50 gr. — na kupon 2 zł., bilet w cenie po zł. 2.50 — na kupon 1.50 gr. i ceny biletów po zł. 1.50 na kupon — 1 zł.

Zniżka ta umożliwia częstsze odwiedzanie Teatru i winna się spotkać z uznaniam publiczności. Bilety kupony ulgowe wydaje kancelaria Teatru tel. 233—13.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. I.
KURSY FORTEPIANOWE
 Heleny Aronson-Winnikowej
 absolwentki konserwatorium paryskiego
 (LAZAR LEVY-CORTET)
 pod kier. artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego
 od 15 zostaje otwarta klasa skrzypcowa
 pod kier. Br. ROTSZTATÓWNY (Flesch Berlin)
 Klasy: fortepian, solfeggio, zasady i inne przedmioty
 Zapisy na 2-e półrocze przyjmuje kancelaria kursów przy ul.
 Sienkiewicza Nr. 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6.

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień
 Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15.
 poszukuje odpowiedniego terenu, nadającego się pod
 ogrody działkowe.
 Wymagana wielkość terenu 10—15 morgów, położo-
 nego w odległości najdalej 10—20 minut drogi pieszo od
 przystanku tramwajowego w Łodzi. Dzierżawa na okres
 najmniej 10—15 lat.
 Uprzejmie zgłoszenia z żądaną tenutą dzierżawną
 uprasza się kierować pod wskazanym adresem.

WYŚWIETLANIE
 PLANÓW
 RYSUNKÓW
 ZAKŁAD KLISZ
 REKLAMOWYCH
 100

OLLA
 GUM. ?
 NIE PRZERWATYWY! —
 lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLLA”
 winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo
 równie dobre, NAŚLADOWNICTWA jak nieenergicznej
 odrzucić Prawdziwie, jedynie z nazwą
 „OLLA”
 i tą marką na każdej kopercie

Dr. Med.
LUDWIK RAPEPORT
 Urolog
 Choroby nerek pęcherza i dróg
 moczowych
 przeprowadził się
 na ul. Cegielińska 8 (dawnie 40)
 Tel. 236-90.
 godz. przyjęć 9—10 i 6—8, wiecz.

Lek. dent.
H. Lewita-Fuchs
 Piotrkowska 50.
 Przyjmuje od 11—1 i 3—6.

DR. MED.
Z. DATYNER
 UROLOG
 przeprowadził się na
 ul. ZACHODNIĄ 59/a
 Telef. 148-95.
 przyjmuje od 2—3 po poł. i od 6—8 wiecz.

Doktor
H. SZUMACHER
 Chor. skórne i weneryczne
 Piotrkowska 56,
 tel. 148-62
 Przyjmuje codz. od 1½—4 ppl.
 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta
 od 10—1 w poł.

**KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
 i W. M. Gdańska**
 wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930
 sprzedajemy po cenie **Zł. 30.—**

Wysyłka po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. 1775 lub za
 zaliczeniem przy cenie zł. 32.—

**Tow. Reklamy Międzynarodowej, sp. z o. o.,
 j. r. Rudolf Mosse**
 Wydawnictwo Księgi Adresowej Polski
 — Warszawa, Marszałkowska 124. —

Tylko 4 zł. 40 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „Kurjera Łódzkiego” wraz z niedzielnym
 dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem „Mały Kurjer”
 i z odnośnikiem do domu.

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
 Adres: **KAROLA 2, lub tel. 102-28 i 102-29.**

Przy odbiorze w administracji (Karola 2 lub Piotrkowska 11)
 prenumerata wynosi **tylko Zł. 4.—**

Dla punktualnych P. T. Prenumeratorów dajemy książkę w postaci pięknej powieści.

Reklama
 to
 potęga!

Dr. med.
BERMAN
 Specjalista chorób wenerycznych,
 skórnych i moczopłciowych
 Cegielińska 15, tel. 149-07
 Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8
 w niedziele i święta od godz. 9—1

**PRZYCHODNIA
 dla Niezamożnych Chorych**
 Łączna 7, (Chojny)
 przyjmuje we wszystkich
 specjalnościach
 — od 7.30 rano do 7 wiecz. —

Doktor
KLINGER
 spec. chor. weneryczn. skórnych
 i włosów (porady seksualne).
 Andrzeja 2, tel. 132-28.
 Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
 W niedziele i święta od 10—12.

Do akt Nr. 769 1932 r.
 OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
 rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi,
 przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie
 art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu
 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano
 w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 9,
 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
 blicznego ruchomości, należących do
 Temy Szmulewicz i składających się
 z mebli i maszyn do pisania i do
 szycia oszacowanych na sumę Zł. 1450.—
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik **MARJAN LIPPERT.**

Do akt Nr. Km 150 1933 r.
 OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
 rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi,
 przy ul. Gdańskiej Nr. 77a na zasadzie art.
 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14
 lutego 1933 r. od godz. 10 odbędzie się
 licytacja publiczna ruchomości, nale-
 żących do Abrama Libermusa w jego
 lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej
 Nr. 107, składających się z dwóch
 aparatów radiowych oszacowanych na
 łączną sumę 550 zł., — gr. które ma na
 oglądać w dniu licytacji w miejscu
 sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik **T. Łokuciewski.**

NAŁĘCZÓW

Kąpiele telaziste, borowinowe, solne, gazowe
 Hydropatja, masaże, zabiegi elektryczne
IDEALNE MIEJSCE dla WYPOCZYNKU!
 Tanie sezony zimowe.
 Ryczałt pobytu i kuracji za 21 dni od zł. 240 do
 zł. 280 (Pensjonat od zł. 7.50 do 10.50 dziennie)
 INFORMACJE: Warszawa, Koszykowa 39, m. 3, tel. 8-09-60.
NAŁĘCZÓW Administracja Zakładu, poczta Nałęczów.

MAGISTRAT m. ŁODZI

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta
 Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. z dnia 21. VI
 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53 Rozporządzenia Ministerstwa
 Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ust. z dnia
 29. VII. 1926 r. Nr. 75)

**Preliminarz Budżetowy Zarządu m. Łodzi
 na rok administracyjny 1933/34**

obejmujący administrację zwyczajną, szpitale, zakłady opiekuńcze i
 przedsiębiorstwa komunalne, wyłożony zostanie do publicznej wia-
 domości od dnia 9 lutego 1933 roku na przeciąg 7-tu dni (do dnia
 15 lutego 1933 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko
 Nr. 1, Plac Wolności Nr. 14 w podwórzu, gdzie może być przeglą-
 dany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrze-
 żeń i zarzutów.
 Łódź, dnia 7 lutego 1933 roku.

PREZYDENT. (-) **B. ZIEMIECKI.**

**PORADNIA
 Wenerologiczna**

Leczenie chorób
 WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
 Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 W niedziele i święta od 9—2
PORADA 3 ZŁ.
 Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta
 lekarz.

UWAGA! POSIADACZE LOSÓW

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I IN-
 WESTYCYNICH (premiówce)
 Za minimalne roczne opłaty kontrolujemy nadane
 nam numery bezpośrednio przy sądem elagiatem
 w WARSZAWIE. O wygranej zawiadamiamy je-
 dyncie w dniu elagiatu telefonicznie. Uprasza się o
 podanie nam swego własnego interesu niawskazania
 dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego
 prospektu wyjaśniającego.
Główna Centralna Kontrola
 losów i papierów wartościowych
 sp. z o. o. **WARSZAWA**, Próčna 14.
 Telefon 24412.

ODMROZENIE
 Oryginalna maść (z kogutkiem)
„MROZOL”
 leczy i goi ranki powstałe od
 odmrożeń.
 Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ks. Profesor Dr.
ANTONI ROSZKOWSKI
 adwokat Sądu Biskupiego
 przyjmuje: Łódź, Przejazd 13, m. 5
 od 17 do 20 godz.



Cieżar Kryzysu

odczuwają tylko firmy
 nie rozumiejące potrzeby
 — ogłaszania się —
 Celową reklamę
 przeprowadza

AKWIZYCJA OGŁOSZEN
FUCHS'a
 Piotrkowska 50
 Tel. 121-36

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterie i kwity lombardowe
 kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn
 jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

FORTEPIANY, pianina i fisharmonje
 poleca po cenach fabrycznych. Karol
 Kojaszewicz, Moniuszki 2.

Magiel mało używana sprzedam. Zdro-
 wie, ulica Krakowska 8.

Pianino Bettina czarne z moderato-
 rem do sprzedania. Piotrkowska 120,
 m. 8.

Płyty używane zamieniamy na nowe.
 Narutowicza 6, miesz. 16.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE
 Poszukuję posady portjera lub do-
 zorca z kaucją lub za wynagrodzeniem.
 Władam językiem niemieckim. Wiado-
 mość: Radogoszcz, ul. Zielona 16, Czar-
 necki.

ZAOFIAROWANE

POSZUKUJE natychmiast 8 panów i
 4 panie wymownych, inteligentnych
 jako akwizytorów do odwiedzania klien-
 tel. Reflektanci pragnący otrzymać
 stałe i dobrze płatne zajęcia zgłaszają
 się osobiście z dokumentami ul. Sien-
 kiewicza 37, front, II p. m. 17
 w środę i czwartek, od godz. 10—1-ej.

Potrzebna kobieta do pracy, znająca
 się na ogrodnictwie i hodowli, od lat
 20—40, z ogładą, skromnych wymagań,
 samotna. Plac Wolności 2. Dozorca
 wskaże.

Do jednej osoby, pana, potrzebna
 służąca do wszystkiego, uczciwa, pra-
 cowita, starsza. Zgłaszać się: Czwartek
 od 9—11. Narutowicza 58, parter, woźny
 wskaże.

Potrzebna dziewczyna do małego
 dziecka. Piotrkowska 292, front, I p.,
 m. 1.

Potrzebna ekspedientka do składu
 wędlin. Abramowskiego L. 28.

Młodsza siła biurowa z ładnym piśmie
 przyniże za pożyczkę 250 złotych. Sub.
 „Decyzja”.

Potrzebna manikurzystka, Kilińskiego
 80, M. Pardejewski.

URODĘ KOBIECĄ

Konserwuje odświeża wytw. **MAQUILLAGE.**
 Specjalna metoda na odtłuszczenie
 udoskonalone farbowanie włosów.
Pierwszorządny „COLETTE”
 Gabinet Kosmetyczny „D-rowskiej
 D-rowskiej Dzierżyńskiej
 Dypl. absolwentka i praktyczka najj. Instytut de „BEAUTE” w Paryżu
 Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83. Dojazd tram. 5, 9, 6, 8, 16

LOKALE I MIESZKANIA

Jeden pokój z kuchnią Zł. 59.— kwar-
 talnie w okolicy Andrzeja.

Mieszkania 2, 3-pokojowe od gospo-
 darza, za komorne poleca „OMEGA”,
 Piotrkowska 70, tel. 237-56.

Bez odstępnego!!! Mieszkania
 sklepy, lokale handlowe, biurowe i fa-
 bryczne. Pokoje umeblowane, z klatki
 schodowej, od zł. 25.— poleca „Lokum-
 pol”, Piotrkowska 55.

Pokój umeblowany z telefonem solid-
 nemu panu do wynajęcia. Piotrkowska
 83, III p., fr. m. 10.

DO wynajęcia od 1 kwietnia 1933 r.
 suche i maszynowe składy oraz szopy
 drewniane, nadające się jako garaże
 do wozów i tp. Bliższe wiadomości u
 gosp. domu Łódź, Przedzalaniana 12.

Mieszkanie 4-o pokojowe w cichym
 domu, wszelkie wygody, 2 wejścia od
 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Wiado-
 mość: Senatorska 23, u gospodarza.

Poszukuję 3 pokoje słoneczne z kuch-
 nią i wygodami, bez odstępnego do
 zł. 260.— kwartalnie. Zgłoszenia do
 „Kurjera” pod „R. W. T.”.

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub
 bez do wynajęcia. Narutowicza 58.
 Wiadomość u dozorca.

Do wynajęcia pokój umeblowany,
 Zamenhofa 6, m. 8.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

B. Jankowska — Nowe Złotno, unie-
 ważnia zaginiony weksel in blanco na
 Zł. 500.—, wyst. Berta Bittner.

Maria Walczakowa unieważnia za-
 gubiony weksel in blanco na Zł. 300.—,
 z wyst. Bogusława Fejcho, z kolonii
 Sompolno, na zlecenie Filipiny Giellert.

RÓŻNE

Do wydzierżawienia plac przy ulicy
 Brackiej, Nr. hip. 534 przetrzeźni około
 10 morg do eksploatacji gliny, na okres
 lat trzech. Oferty do 17 b. m. składać
 należy u sekwestratora sądowego Józefa
 Gawryśa, ul. Przejazd Nr. 41.

Skradziono wyrok gospodarzowi Wł.
 Łysiakowi, wydany we wrześniu 1931 r.
 przez sąd Grodzki w Łodzi.

Przybłąkał się pies czarny pinczerek.
 Do odebrania za zwrotem kosztów, ul.
 11 Listopada 77, Szpringel.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyw-
 ców „Sila” ul. Narutowicza 52 unieważnia
 skradzione weksle na ogólną sumę Zł.
 5.750.— wystawione w dniu 19 stycznia
 1933. przez Aleksandra Kochańskiego
 i jego żonę Anastazję na zabezpieczenie
 niedoboru kasowego za 1932 r. I/pl. 31
 maja 1933. zł. 600, I/pl. 30 czerwca 1933.
 zł. 400, I/pl. 31 lipca 1933. zł. 400, I/pl.
 30 sierpnia 1933. zł. 400, I/pl. 30 wrze-
 śnia 1933. zł. 400, I/pl. 31 października
 1933. zł. 400, I/pl. 30 listopada 1933. zł.
 400, I/pl. 31 grudnia 1933. zł. 400, I/pl.
 31 stycznia 1934. zł. 350, I/pl. 28 lutego
 1934. zł. 350, I/pl. 31 marca 1934. zł. 350,
 I/pl. 30 kwietnia 1934. zł. 350, I/pl. 31
 maja 1934. zł. 350, I/pl. 30 czerwca 1934.
 zł. 350, I/pl. 31 lipca 1934. zł. 350. Zyr-
 antami wymienionych weksli byli: 1) Józef
 Marciniak, 2) Wacław Wisniewski, 3) Stanisław
 Kaezowski, 4) Piotr Lutak, 5) Józef
 Dłudzikiewicz, 6) Aleksander Jędrzejewski.

Oddam chłopca 9-cio letniego, wyzn.
 Rzym.-Kat., z powodu braku rodziców,
 Linaosowskiego 48, m. 24.

Wspólniecki młody niezależny, z ka-
 pitałem 6.000.— zł. do intratnego przed-
 sięwzięcia w Warszawie, duży rynek,
 współpraca, zaraz poszukuje. Oferty
 pod „06” do „Kurjera”.

Kto z panów dobrze usytuowanych
 dopomoże inteligentnej panience do ukoń-
 czenia lekcji pisania na maszynie. Oferty
 pod „L 21”.

CENY PRENUMERATY:

z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod.
 dziec. „MAŁY KURJER”
 miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji
 zł. 5.50 zagranicą zł. 10.— odnośnienie do
 domu 40 gr. Prenumeratę można
 przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca.
 Konto czekowe P. K. O. 61747.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne za wiersz milimetrowy 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr., nekrologi 40 gr. za wiersz milimetrowy 1-lamowy (str. 12 lamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wiersz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny:
CZEŚLAW GUMKOWSKI

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
LEOKADJA STYPULKOWSKA